

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Rue des St. Peres 81.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apost. Mość raczył najłaskawiej wydać następujący Najwyższy rozkaz do armii.

### Rozkaz do armii.

Głęboko strapiionemu Memu sercu sprawiło to nieskończenie wielką ulgę, iż w dniach ciężkiej próby, jaką zeszła na Mnie Opatrzność Boża, otrzymałem od Mojego, wojska, Mojej marynarki wojennej i Moich obudwu obron krajowych, nowe dowody niezłomnej wierności, wzruszającego przywiązania i pełnego pietyzmu poświęcenia.

W sposób prawdziwie godny i serdeczny wyrazili członkowie Mojej siły zbrojnej uczucia żałoby i boleści po stracie Mojego drogiego Syna.

Z najdalszych kresów Mego państwa, reprezentanci armii idąc za popędem serca, pospieszili do Wiednia celem okazania drogiemu Zmarłemu swego pietyzmu, celem wyświadczenia mu ostatniej czci, i celem okazania, że boleść i radość Mego Domu znajduje zawsze głośnie echo w Mojej armii i Mojej marynarce wojennej, jakoteż w szeregach Moich obron krajowych.

Wypowiadam za to wszystkim Moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Tak samo jak dawniej bije Me serce gorąco dla każdego z osobna z członków całej Mojej siły zbrojnej, patrzę na nią też z dumą, a i na przyszłość zachowam dla niej Moją całą miłość i pieczę.

Wiedeń, dnia 6go lutego 1889.

Franciszek Józef m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 stycznia b. r., radcy górniczemu i naczelnikowi administracji salinarnej w Lacku, Juliuszowi Drak, z powodu przeniesienia

go na własną prośbę w stały stan spoczynku, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 stycznia b. r. nauczycielowi gimnastyki w seminariach nauczycielskich męskim i żeńskim we Lwowie, Edwardowi Poraj Madejskiemu, nadać najmiłościwiej tytuł profesora.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu zamianowała asystenta cłowego, Romana Martinięgo, kontrolorem cłowym.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Józefa Choroszego w Zaleszanach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zaleszanach.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książki p. t. „Czytanka dla młodzieży, napisaw W. J.; knyżeczka III. Lwów 1886 i Czytanka dla młodzieży napisaw W. J. knyżeczka IV. Lwów 1887. Nakładem ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w poczet książek dozwolonych do bibliotek szkół ludowych i na premia dla młodzieży szkolnej.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 lutego.

Od niedawnego czasu Niemcy weszli w lekki zatarg z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, którego źródłem jest wyspa Samoa. Przede wszystkim należy objaśnić, że na wyspie tej, a raczej na głównym jej cyplu, Niemcy urządzili przed niespeł-

na trzema laty obronną stację dla swych parowców, kursujących do Australii. W posiadaniu Niemców znajduje się około 70.000 akrów tej wyspy, do Anglików należy mniej więcej 9 tysięcy akrów, i tyleż do Stanów Zjednoczonych; z tytułu tedy posiadanego obszaru Niemcy roszczą sobie prawo do pewnych, daleko sięgających przywilejów, o których jednak nie chcą nie wiedzieć dwa wyżej wzmiankowane państwa. Jak na wybrzeżach wschodnio-afrykańskich, tak i na Samoa, organa niemieckie zaraz od pierwszej chwili z pewną bezwzględnością zabrały się do eksploataowania wyspy, w następstwie czego ludność, pod wodzą swego głównego naczelnika, „króla” Malio-toa, zbuntowała się przeciw nowym swym panom. Bunt został stłumiony, Malio-toa wziętym do niewoli, a na jego miejsce osadzonym Tamase. Krótko jednak trwał spokój. Liczni zwolennicy Malio-toa pochycili za broń, i pod wodzą niejakiego Mataa-fy rozpoczęli wojnę przeciw protegowanemu przez Niemców Tamase. W ciągu tego ruchu okazało się, iż Mataafa rozporządza daleko znaczniejszymi środkami i znacznie więcej ma po swej stronie ludzi, niż jego przeciwnik. Niemcy widząc, iż wido ki odniesienia zwycięstwa przez ich protegowanego są małe, pospieszili mu z czynną pomocą, i ogłosili na całej wyspie stan oblężenia. Było to jednak wbrew traktatowi, zawartemu z Anglią i Stanami Zjednoczonymi, który wyraźnie powiada, iż Niemcom nie wolno rozpoczynać żadnej akcji wojennej bez porozumienia się z dwoma innymi państwami, podpisanymi na traktacie. Chociaż Niemcy starają się zasłaniać argumentem, iż o ja-

kiembądź działaniu wojennem przeciwko prawowitej władzy na Samoa nie ma mowy, a cała ich akcja ogranicza się na tem, że pomagają tłumić ruch buntowniczy, zagrażający interesom niemieckim, to zarówno w Londynie, jak Waszyngtonie uznano za potrzebne, zwrócić uwagę rządu cesarstwa na niewłaściwe postępowanie jego organów.

Niewiadomo dotychczas co na to odpowiedziano z Berlina, o stanowisku jednak Niemiec w sprawie Samoa daje nam pewne wyjaśnienia rozmowa jaką miał w tych dniach hr. Bismarck z korespondentem dziennika *Newyork Herald*. Otóż hrabia oświadczył, iż Niemcy nie mają innego celu na Samoa, jak przywrócenie publicznego porządku i spokoju. Rząd niemiecki poczuwa się do obowiązku bronięcia zagrożonych swych interesów na Samoa; chociaż naturalną jest rzeczą, iż przytem powinny być uwzględniane interesa innych europejskich i amerykańskich kolonij, to przecież faktem jest, że interesa niemieckich kupców i przemysłowców przewyższają znacznie interesa innych narodowości. Niemcy wezwali Anglię i Stany Zjednoczone do połączenia się z niemi dla przywrócenia porządku. W tym celu konferował on (hr. Bismarck) w dniach ostatnich z kierownikiem poselstwa Stanów Zjednoczonych i ambasadorem angielskim, proponując im podjęcie takich kroków, któreby mogły doprowadzić do słusznego uwzględnienia interesów wszystkich stron. Niema zresztą wątpliwości — dodał ks. Bismarck — iż zwykła wymiana myśli między rządami Niemiec, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych doprowadzi do pomysłu nego załatwienia tej sprawy która o-

15)

## ZŁUDZENIE

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

(Ciąg dalszy).

X.

Noc uspokaja i łagodzi wszelką boleść.

Kiedy się nazajutrz przebudziłem, zacząłem rozważać chłodniej wypadki dnia wczorajszego.

— Ostatecznie, czegoż właściwie chcę od panny Wyżnickiej? — mówiłem do siebie. — Nie jestem jej ani bratem, ani swatem, narzeczoną lub mężem, więc zkadże prawo do rozporządzania jej czasem, jej swobodą. Wolno jej przyjmować, kogo pragnie lub potrzebuje, wolno być uprzejmą dla całego świata.

Rzeczywiście; nie mogłem jej zakazać ani uśmiechów obiecujących, ani zalotnych spojrzeń, a jednak...

Tyle dni, nocy, tygodni marzyłem o niej, że zrosła się zupełnie z myślami moimi. Przywykłem uważać ją za swoją własność, do czego mnie jej postępowanie upoważniało. Nie przekonał mnie od razu głos rozumu.

Było już południe, kiedy wychodziłem z domu. O tej porze bywała panna Wyżnicka zawsze u siebie.

Udałem się do niej; zadzwoniłem. Czekałem kilka minut, zanim się służy-

ca ukazała. Zdawało mi się, że szeptało za drzwiami.

— Czy zastałem panią? — zapytałem.

— Pani wyszła — odpowiedziała młodszą.

Kłamała! Mówiły to jej przerażone oczy i pospiech. Prawdopodobnie znajdowała się dotąd rzadko w podobnym położeniu.

Rzecz szczególna! Oryginalne zachowanie się panny Wyżnickiej nie zabolalo mnie już tym razem; zdziwiło tylko.

— Czyby się kto wcisnął między nas? Może jaka plotka, podłość.

Poszedłszy ulicą Marszałkowską do miejsca, w którym przylepiają afisze, przejrzałem ogłoszenia teatralne.

— Gra! Nie ujdzie mi.

Nie wracałem do domu. Po co? Samotność nie sprzyja zawodowi lub rozpacz.

Czas do wieczora przepędziłem w hotelu, przedłużając rozmyślnie obiad, potem w kawiarni, gdzie odczytywałem te same czasopisma, te same artykuły po kilka razy.

Nadeszła nareszcie godzina piąta, o której panna Wyżnicka spieszyła do teatru.

Jak student, rozkochany w pensyonarce, czekałem przed kamienicą aktorki. Wyszła, a za nią sługa z ogromnym koszem.

Kiedy mnie spostrzegła, zarumieniła się lekko i powitała zdawkowym wykrzyknikiem.

— Ach, pan Oksza!

— Czekałem na panią rozmyślnie — odezwałem się.

— Czy rzeczywiście?

Zrobiła minę tak niewinną jak gdyby się nie domyślała, o co mi idzie.

— Chciałem z panią kilka słów pomówić.

— Ależ słucham pana, słucham chętnie.

Pomówić? O czym? Czegoż mogłem żądać od niej?

Spojrzała na mnie z ukosa i uśmiechnęła się złośliwie. Nie wydawała mi się w tej chwili tak piękna, jak dawniej. — Twardy wyraz zeszpecił jej usta.

— Dlaczego mnie pani dziś nie przyjęła? — zapytałem gwałtownie.

— Nie było mnie widocznie w domu — odparła, podnosząc głowę, jakby obrażona. — A zresztą...

Niedokończyła, ale jej wyniosłe spojrzenie dopowiedziało resztę. Mówiło ono: Cóż to ciebie obchodzi? Zkąd do tego przychodzisz krępować moją swobodę?

Postąpiłem niezręcznie, niemądrze. Czułem to. Zaprawdę, nie nauczyłem się nigdy przemawiać do kobiet, które trzeba chwycać w sieć gładkich słówek. Kochać umiałbym, — niezawodnie — ale starać się o miłość, nakłonić do siebie kapryśne serce niewieście, — to rzecz nie moja.

Pogardliwy wzrok panny Wyżnickiej zdruzgotał moje zuchwaństwo. Szedłem obok niej milczący, nie wiedząc, co dalej mówić.

Więc ona zaczęła po chwili.

— Czy będzie pan dziś w teatrze? — zapytała.

— Widziałem już tę sztukę — odparłem.

— To znaczy, że pan nie będzie. Szkoda!

— Tak pani mało obchodzi.

— Tak miło widzieć ze sceny w krzesłach twarz życzliwą.

Przypomniały mi się uwagi Jeziorowskiego.

— I ręce klaskające — dodałem.

Rozśmiała się.

— O! — wyrzekła. — Już pana koledzy psują, jak widzę.

— Mam dobre oczy.

— Mój Romeo zaczyna być do wciplny.

Nie wiedziałem, zkąd mi się brało szyderstwo. Przyszło jakoś samo i zaostriżyło mi wzrok. Spostrzegłem teraz, że panna Wyżnicka była więcej zajęta ulicą, aniżeli mną. Ludzie oglądali się za nią, a jej to pochlebiało, bo uśmiechała się z zadowoleniem i rzucała na przechodniów błyski ciekawe z owych oczu, w których widziałem dotąd tylko szlachetność i skromność.

Nagle przybrała znów minę naiwną.

Naprzeciw nas szedł Mirowicz, recenzent „Orlika.” Zrównawszy się, uchylił kapelusza i chciał minąć, ale go aktorka zatrzymała.

— Nigdy pana u siebie nie widzę, panie redaktorze — odezwała się słodziutkim głosem.

— A cóż-by na to moja żona powiedziała, gdybym się zalecał do tak ładnych, jak pani osóbek? — odparł Mirowicz. — Nie wolno, nie wolno.



statecznie nie zasługuje na to, aby się nią zbyt mocno gorączkować,

Poruszyliśmy tu ten przedmiot, albowiem, jak się zdaje, będzie on wkrótce przedmiotem dyskusji w parlamencie niemieckim, a pocho- p do niej da zapowiedziane przedło- żenie dokumentów odnoszących się do wy- spy Samoa.



## Najdostojniejszy Cesarzewicz Rudolf.

Do *Czasu* donoszą pod dniem 6 b. m.: Najjaśn. Pan miał dzisiaj z pamięci pod- niósł przemowę do zebranych o godzinie 11-tej przed południem dowódców korpusów; mówił z wielkim nastrojem, między inne- mi rzekł, że właśnie w tej bolesnej chwili chciał zgromadzić około siebie dowódców wojska, aby ich zapewnić, że jedynie uczu- ciem obowiązku powodować się będzie. Ze- brani generałowie zalali się łzami, a naj- starszy generał broni, Filipowicz, zaczął w ich imieniu odpowiadać, lecz był tak wzru- szony, że ły nie pozwolił mu skończyć, przerwać musiał swoją przemowę, a wtedy Monarcha uchwycił go za rękę i jeszcze kilka bardzo pięknych słów wypowiedział do obecnych. Całe to przyjęcie wodzów przez Najwyższego Wodza, głębokie sprawiło wra- żenie.

Najdost. Arcyksiężna Stefania kazała we wtorek zawiadomić bawiącego w Wie- dniu redaktora węgierskiego wydania dzie- ła s. p. Następcy Tronu: „Austro - Węgier- ska Monarchia w słowie i obrazie“, Maury- cego Jokaja, że przed południem pragnie go przyjąć u siebie. Dostojna Pani powoła- ła już w poniedziałek po południu do sie- bie redaktora niemieckiego wydania tego dzieła, radcę dworu Weilena i udzieliła mu radosnej wiadomości, że poczytuje sobie za święty obowiązek objąć protektorat nad dzie- łem s. p. Następcy Tronu. Równocześnie zawiadomiła radcę dworu Weilena, że z wła- snego popędu prosiła Najjaśn. Pana w po- niedziałek przed południem o pozwolenie objęcia protektoratu i że Monarcha, zgadzaj- ąc się z tem postanowieniem Swojej Syno- wej, natychmiast udzielił pozwolenia. Gdy urzędowe zawiadomienie o przyjęciu prote- ktoratu na odbytem w poniedziałek posie- dzeniu komitetu redakcyjnego nastąpiło, chciała Najd. Arcyksiężna rozmówić się rów- nież z redaktorem węgierskiego wydania, Jokajem. Znakomity poeta węgierski przy- jęty został we wtorek o godzinie 10 zrana przez Dostojną Panią. Arcyksiężna, wyglą- dając spokojnie i poważnie, rozmawiała z Jokajem jak najuprzejmiej i najserdeczniej przez kwadrans. Mówiono tylko o dalszem prowadzeniu wydawnictwa dzieła. Z praw- dziwym zapałem mówiła Cesarzewiczowa- Wdowa, że uważa sobie to będzie za za- szczyt i spełnienie zadania Jej życia, do- prowadzić do końca wielkie dzieło swego

zmarłego Małżonka i rzekła, że z tego powo- du tem bardziej czuć się będzie przywiązana do swojej drugiej ojczyzny. Następnie rzek- ła Arcyksiężna do Jokaja, że skoro tylko odzyska nieco spokoju, powoła do siebie członków redakcji w Wiedniu i w Buda- peszcie, aby wysłuchać ich przedstawień. W końcu zauważyła Arcyksiężna, że aby całkiem odpowiedzieć swemu zadaniu, jako Protektorka, poświęci się w najbliższym cza- sie z wielką pilnością uzupełnieniu swej znajomości języka węgierskiego.

Jokaj, znalazłszy się wobec Najd. Ar- cyksiężnej nie mógł opanować swego wzru- szenia, udzielił Jej wiadomości, że komitet redakcyjny z powodu najbliższego, w d. 15 bm. ukazać się mającego zeszytu dzieła Ar- cyksiężnego, powziął postanowienie, co do wykonania którego prosi o pozwolenie Jej Ces. Wys. W d. 15 lutego wyjdzie prócz bieżącego 78 zeszytu osobny zeszyt, obej- mujący obraz historii powstania tego wiel- kiego literackiego przedsięwzięcia, liczne wspomnienia o Następcy Tronu, opis jego działalności jako redaktora, listy Następcy Tronu w niemieckim i węgierskim *fac simile*. Osobne to wydanie wyjdzie za sta- raniem obu redaktorów Jokaja i Weilena i już w najbliższych dniach oddanem będzie do druku. Wstęp do osobnego wydania wiel- kiego etnograficznego dzieła tworzyć będzie dosłowne powtórzenie niewielu tylko osobom znanego memoriału, który s. p. Następcę Tronu do J. Ces. Mości wystosował, gdy w nim dojrzała myśl wydawania tego wielkie- go etnograficznego dzieła. W memoriale tym Następcę Tronu wyraził w swoim cza- sie myśl kierującą tego dzieła zbiorowego na wielką skalę.

Arcyksiężna dała natychmiast pozwo- lenie ogłoszenia tego osobnego wydania.

Na wczoraj rano oznaczono termin po- siedzenia, będącego odtąd pod protektoratem Arcyksiężnej Stefanii, komitetu redakcyjnego, na którym załatwioną zostanie ostatnia re- dakcyjna osobnego zeszytu.

I w dzisiejszych także dziennikach wiedeńskich i innych żałobna rubryka zaj- muje główne miejsce, a wszystko co się od- nosi do żałoby s. p. Cesarzewicza zapisy- wane jest pilnie i z największym pietyzmem. W jednym z dzienników czytamy:

Zmarły Następcę Tronu już bardzo wczesnie objawiał wielki pociąg do litera- tury, sztuki i nauk ścisłych. Ze szeregów- niejszym jednak zamiłowaniem studiował botanikę i ornitologię i w tych dziedzinach nauki posiadał niezmiernie rozległe wiado- mości. To zamiłowanie skłaniało go w zna- czej części do przebywania na łonie na- tury, wśród ciszy pól i szumu odwiecznych borów, pełnych zwierza, na którego mógł polować. Nie był jednak Arcyksięż Rudolf obojętnym na sprawy Monarchii, owszem, interesował się wielce biegiem wszelkich spraw państwowych, a uwagi jego nie uszedł żaden ważniejszy wypadek w Monarchii. Wyjaśnił w sprawach politycznych zasię- gał u Ministra spraw zagranicznych, hrab. Kalnoky'ego, albo u szefa sekcji Szoegey- ny'ego, którego zaszczycał swoją przyjaź- nią. Zajmował się też z zapałem sprawami wojskowymi, i posiadał wybitne zdolności militarne.

Talent pisarski s. p. Cesarzewicza za- błysnął po raz pierwszy p. t. „Piętnaście dni na Dunaju“, w którym skreślił prze- pyszne obrazy przyrody. Kilka studyów przyrodniczych Arcyksięcia pomieścił dr. Brehm w swem piśmie *Thierleben* i nazy- wał je zawsze perłami pośród licznych ar- tykułów, jakie w wydawnictwie tem po- mieszczał różni znakomici przyrodni. Dru- giem z rzędu większym dziełem s. p. Na- stępcy tronu była: „Podróż na Wschód“, ilustrowana ołówkiem Pausingera. Prace Jego w redakcji wielkiego dzieła p. t. Austro- Węgry w słowie i obrazie, zanadto są zna- ne abyśmy potrzebowali dorzucać w tej mie- rze jakiegobądź słowa.

Arcyksiążę był zawsze bardzo wesół i uprzejmy dla wszystkich.

O sposobie życia Jego piszą dzienniki wiedeńskie: Wstawał codziennie bardzo wczesnie i przeglądał najprzód pilnie wy- bitniejsze dzienniki krajowe i zagraniczne. O godz. 9-ej rano marszałek dworu, hr. Bombelles, albo jeden z adjutantów, zdawał Mu raport wojskowy, poczem regularnie o godz. 10-ej rano Cesarzewicz jechał do koszar Franciszka Józefa, do swojej kancelarii woj- skowej, gdzie załatwiał pilnie obowiązki ge- neralnego inspektora piechoty i udzielał audyencji. O godz. 12-ej w południe wra- cał zazwyczaj do zamku cesarskiego i tu w apartamentach Najd. Arcyksiężnej Stefanii jadł śniadanie, w czasie którego bywał zwy- kłe bardzo wesół. Ogrodz. 2-ej wyjeżdżał często na polowanie, zaś o 6-ej lub 7-ej wieczorem wracał na obiad. Wieczór spędzał w teatrze lub na czytaniu. W ostatnich czasach czy- tał bardzo chętnie rozprawy w kwestyach społecznych.

Z kraju coraz liczniejsze odbieramy doniesienia o manifestacjach żałobnych.

A mianowicie donoszą nam:

Z Horodenki: Dnia 6 b. m., o go- dzinie 4-tej po południu, odbyły się w tu- tejszym gr. kat. a następnie łacińskim kościele, egzekwie za duszę s. p. Cesarze- wicza, przy udziale wszystkich władz rządo- wych i reprezentacji autonomicznych, oraz wszystkich miejscowych korporacji i stowa- rzyszeń, wreszcie przy bardzo licznym udziale pobożnych. Wszystkie sklepy były pozamy- kane.

Z Żółkwi: W dzień pogrzebu s. p. Cesarzewicza odbyły się przed południem żałobne nabożeństwa w świątyniach obu obrządków i synagodze. Po nabożeństwie przybyła do c. k. Starostwa deputacja urzę- dników Starostwa i urzędników podatko- wych, dalej deputacja rady powiatowej z prezesem na czele, rada gminna z bur- mistrzem, gmina izraelska z swym przeło- żonym, dla złożenia najwyższego żalu i najgłębszego współczucia z powodu tak okropnej straty. Na domach rządowych i prywatnych powiewały chorągwie żałobne. Bawiące tutaj towarzystwo teatralne odwo- łało przedstawienie. Dla szkół urządzono osobne przedstawienie.

Z Brzeska: We środę, t. j. 6-go b. m. odbyło się za staraniem Rady powiatowej uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Cesarzewicza Rudolfa, na które zjechało się liczne obywatelstwo z okolicy, jakoteż duchowieństwo, oraz naczelnicy gmin, umyś- lnie na ten żałobny obchód zaproszeni.

Po nabożeństwie odbyło się posiedze- nie Rady powiatowej, na którym prezes, baron Gostkowski, wynurzył w wymownych słowach głęboki żal, spowodowany stra- sznem nieszczęściem, spadłem na Najdo- stojniejszą Rodzinę cesarską, a przedewsz- ytkiem na tak gorąco przez wszystkich ukochaną Osobę naszego Monarchy, i zwró- ciwszy się następnie do obecnego na posie- dzeniu pana Starosty Romera, prosił go o zakomunikowanie gdzie należy tego obja- wu żalu i współczucia ze strony reprezen- tacji powiatu brzeskiego.

Po tej przemowie, której obecni stojąc wysłuchali, prezes zamknął posiedzenie.

Z Halicza. Ciężki żal po zgonie Najdostojniejszego Następcy Tronu objawił się w mieście naszym w sposób podniosły. Na ratuszu, na budynku sądowym i na in- nych publicznych, na kościele i cerkwi, na synagodach, tudzież na wszystkich domach prywatnych w mieście, powiewały chora- gwie żałobne. W czasie, w którym się od- bywał pogrzeb s. p. Cesarzewicza, od 4-tej do 6-tej godziny po południu, były wszyst- kie latarnie miejskie zapalone i kirem po- kryte a wszystkie sklepy przez ten czas pozamykane. Kasyno miejscowe, w którym każdej soboty odbywały się zabawy, zanie- chało dalszych tych zebrań.

Z Doliny. We wszystkich kościołach, cerkwiach i synagodach tutejszego powiatu odprawione zostały 5-go b. m. nabożeństwa żałobne za duszę s. p. Cesarzewicza Rudol- fa. Podczas nabożeństwa sklepy były poza- mykane, a latarnie pozaświecane. Na nabo-

żeństwie byli obecni wszyscy członkowie władz, młodzież szkolna i liczna publicz- ność.

Z Kamionki Strumiłowej. Z po- wodu zgonu s. p. Cesarzewicza złożyli kon- dolencyje na ręce c. k. Starosty: prezes miejscowej Rady powiatowej, duchowień- stwo i burmistrz miasta.

Z Przemyśla. W dniu 5-go b. m. odprawione zostały w obu miejscowych sy- nagogach nabożeństwa żałobne za duszę s. p. Cesarzewicza, na których byli obecni reprezentanci władz, zakładów naukowych i garnizonu. W czasie pogrzebu były wszy- stkie sklepy pozamykane. Na ręce c. k. Sta- rosty złożyli kondolencyje: dyrektor gimna- zjum wraz z wszystkimi nauczycielami i dyrektor seminarium nauczycielskiego żeń- skiego.

Z Limanowej. Na ręce c. k. Sta- rosty złożyli kondolencyje, z powodu śmier- ci s. p. Cesarzewicza, wójtowie wszystkich gmin, deputacya Rady gminnej m. Lima- nowej, duchowieństwo, reprezentanci władz autonomicznych, wszyscy urzędnicy pań- stwowi, członkowie towarzystw i korporacy- j. Wszelkie zabawy odwołano, a w dniu 5-go b. m. odprawione zostały w kościo- łach całego powiatu uroczyste nabożeństwa żałobne, przy licznym udziale licznych warstw ludności.

Z Grybowa. Na ręce c. k. Starosty złożyła kondolencyje deputacya Rady miej- skiej z Ciężkowic. W dniu 5-go b. m. od- prawione zostało nabożeństwo żałobne we wszystkich świątyniach całego powiatu. Ża- łoba panuje powszechna.

Z Drohobycza: W d. 5 b. m. od- prawionem zostało za duszę s. p. Cesarze- wicza nabożeństwo żałobne w kościele łac. i cerkwi, przy udziale władz rządowych i autonomicznych, młodzieży szkolnej i tłumów publiczności. Na wszystkich domach rządowych, ratuszu i należących do władz autonomicznych i wielu prywatnych powie- wały chorągwie żałobne.

Z Podhajec: Cała ludność powiatu manifestuje w najrozmaitszy sposób swój głęboki smutek i najgłębsze współczucie. Na wielu domach zatknięto chorągwie ża- łobne. D. 5 bm. odbyło się żałobne nabo- żeństwo w kościołach obu wyznań i syna- godze. W godzinach popołudniowych wszy- stkie sklepy pozamykano. Do starosty przy- byli delegaci rady miejskiej z burmistrzem na czele, reprezentanci duchowieństwa pa- rafialnego i izraelskiej gminy wyznaniowej, delegaci kasyna, wreszcie liczne deputacje okolicznych gmin wiejskich z wójtami, ce- lem złożenia wyrazów najgłębszego współ- czucia i przywiązania do Najwyższej Dy- nastji.

Ze Złoczowa. Liczne deputacje po- między temi deputacya miasta Złoczowa, pojawiły się u starosty prosząc aby w dró- dze właściwej zaniesione były objawy naj- głębszego żalu i niewysłowionego współ- czucia całej ludności powiatu do stóp Tro- nu. D. 5 b. m. odbyło się nabożeństwo ża- łobne dla młodzieży szkoły ludowej i gi- mnazjum.

Ze Stanisławowa. Na pierwszą wiadomość o strasznym ciosie jaki dotknął Najw. Dom panujący zawieszono na wszyst- kich domach żałobne chorągwie, sklepy po- zamykano, a zapowiedziane zabawy publi- czne odwołano.

Grecko katolicki biskup na czele ka- pituły i duchowieństwa swego, proboszcz rzym. katolicki, urzędnicy c. k. Starostwa, c. k. Sądu obwodowego (wraz z ławą przy- siegłych), c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu, Starostwa górniczego i urzędu pocztowego, Wydział powiatowy, przełożństwo oddziału Towarzystwa gospodarczego, Zarząd miasta Stanisławowa, przełożństwo gminy wyzna- niowej izraelskiej, grono nauczycieli gi- mnazjum, szkoły realnej, seminarium na- uczycielskiego, obu szkół etatowych i szkoły izraelskiej, wreszcie urzędnicy miejscowi kolei Czerniowieckiej i państwowej, groma- da włościan i wiele osobistości wybitniej- szych prywatnych przybyło złożyć na ręce starosty wyrazy żalu z powodu niepoweto- wanej straty i najgłębszego współczucia dla Najj. Rodziców i Najd. Wdowy, prosząc, by te wyrazy wraz z zapewnieniem ich wier- nopoddańczego uczuć złożono u stóp Najw. Tronu.

W dniu pogrzebu odprawiono w świą- tyniach wszystkich obrządków żałobne na- bożeństwa w obec reprezentantów wszyst- kich władz, licznych pobożnych i młodzieży szkolnej. Kurendą z d. 1 lutego nakazał gr. kat. ordynaryat biskupi modły żałobne w całej diecezyi.

Z Żywieca. Uroczysty nastrój w chwili obchodu pogrzebowego s. p. Cesarzewicza zmanifestował najwymowniej głęboki żal mieszkańców miasta. Ze wszystkich domów publicznych i wielu prywatnych powiewają czarne chorągwie, a szczerza żałoba objawia się powszechnie.

— Byłabym jednak bardzo szcze- śliwa, gdyby mnie pan kiedy zaszczycił.

— Pani dobra! Ludzie pracy nie mają czasu do zwracania sobie głowy.

— Czy to zaraz potrzeba?... —

— Dlaczegoż pani taka śliczna, niby malowanie? Zdaje się, że kolega jest te- go samego zdania — zwrócił się Mirowicz do mnie.

Musieliśmy bardzo głupio wyglądać, bo rozśmiali się oboje.

— Oj, oj, panno Zofio, czy to się godzi? — mówił Mirowicz, grożąc aktor- ce laską.

— Coż takiego? — zapytała.

— Niby pani nie wie. Ale my go wyleczymy, niech się pani nie obawia. Narobiłaś mu, piękna pani, dużo biedy a to wcale nieładnie drwić z człowieka poważnego. Ma pani do eksperymentów tylu studentów i młodzików innych. Oszczędzaj naszych kolegów, bo...

Mirowicz mówił poważnie, prawie surowo.

— Zaraz groźba — szepnęła panna Wyżnicka, zarumieniwszy się.

— Z wami nie można inaczej — wy- rzekł Mirowicz, a wzięwszy mnie pod ra- mię, dodał. — Może się kolega ze mną tro- chę przejdzie...

Jeszcze przed kilku dniami byłbym się opierał, byłbym zlorzeczył natrętowi, któryby mnie chciał pozbawić widoku panny Wyżnickiej. Ale od wczoraj zmie- niło się we mnie dużo. Pożegnaniem aktor- kę szybko i odszedłem z Mirowiczem w stronę przeciwną.

— Odciągnąłem pana rozmyślnie od tej wrony — mówił Mirowicz — abyś się dłużej nie bałamucił. Kobiety tego rodzaju niewarte naszych myśli i uczuć. Być może, że w krajach bogatszych dzieje się inaczej, ale u nas zaciągają się pod sztandar Melpomeny zwykle oso- bistości z warstw najniższych, ludzie bez wychowania domowego, bez ojca i szkoły, bez szlachetniejszych instynktów i bez nauki. Ładna twarzyczka, trochę ogłady i pozornego wykształcenia u kobiet, do- bra postawa, dźwięczny głos, odrobina zdolności do naśladowania u mężczyzn, a u wszystkich bezbrzeżna arogancja, chciwość łatwego zarobku i błyszczenia, obłuda i niewdzięczność, oto mniej wię- cej charakterystyka istoty aktorskiej. Rutyna wyrabia z nich z czasem tak zwanych artystów, czyli, poprawniej mó- wiąc, wykonawców dzieł artystów pióra. Od czasu do czasu znajdzie się między drużyną teatralną serce gorące, dusza natchniona, myśl lotna, pierś na rozmia- ry bohatera, zabłądzi za kuliszy prawdzi- wy artysta, ale o takim dowiaduje się niebawem świat cały. Takich nie wielu. Reszta, to komedyanty, a głównie ko- medyantki, od których niech się trzyma z daleka każdy człowiek czystych uczuć i pragnień.

Słuchałem z uwagą. Nie rozumia- łem jeszcze wszystkiego, co Mirowicz mówił, ale nie przeczyłem.

(Dokończenie nastąpi.)



Z Jasła. Rada miasta Jasła na okropną wieść o śmierci Najd. Arcyksięcia Rudolfa uchwaliła na posiedzeniu nadzwyczajnym na wniosek burmistrza urządzić kosztami miasta żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Arcyksięcia w kościele parafialnym i zaprosiła do wzięcia udziału miejscowe władze autonomiczne, rządowe, zakłady naukowe, korporacje i okolicznych księży i obywateli. Oraz uchwaliła Rada miejska złożyć na ręce starosty wyrazy najgłębszej kondolencji u stóp Najwyższego Tronu.

## KORRESPONDENCYE

Wiedeń, 7 lutego.

(C. A.) Do niedorzecznych nowinek, którymi niepotrzebnie pewna część krajowego dziennikarstwa zwykła karmić swoich czytelników, należy telegram z Wiednia, z 3go b. m., umieszczony w *Dzienniku Polskim*, z 4go b. m.

Telegram ten, wbrew temu co przypuszczalne i rozsądne, z lekceważeniem naszej publiczności, łączy osobę Ministra skarbu austriackiego, z ewentualnymi finansowymi kombinacjami i operacjami w sprawie wykupu propinacji galicyjskiej; jak gdyby nie było jasnym, że właśnie stanowisko Ministra skarbu wyklucza wzięcie się J. E. p. Dunajewskiego w tę rzecz. Dziwniemi zresztą wydać się muszą wszelkie w tej mierze doniesienia, skoro ustawa propinacyjna jeszcze sankcjonowana nie jest; z czego wynika, że nikt zgoda dziś nie ma prawa rozpoczynać rokowań co do finansowej operacji. Po sankcjonowaniu zaś ustawy, jedynie Dyrektor Propinacyjnej prawo to przysługiwać będzie.

Dodajmy nareszcie, że główny motyw podany w owym telegramie, jakoby chciano faworyzować Zakład Kredytowy, dla tego, iż od objęcia interesu propinacyjnego galicyjskiego, czyni ten Zakład zawisłym podjęcie się konwersji długów węgierskich, jest tak śmiesznym, iż ze zdumienia wyjść nie można, widząc, iż odważono się go przytoczyć. Świato bowiem całemu wiadomem jest, iż podjęcie się konwersji długów węgierskich, przez Zakład Kredytowy jest już faktem dokonanym. Taka lekkomyślność w podawaniu, nieprawdopodobnych ani możliwych wieści, jest dla naszej publiczności uciążliwą, a dostatecznie cechuje całe owo doniesienie.

Prawdą jednak jest, niestety, iż pewna osoba, przybyła tu z kraju dawniej, a nie wiedząc, czy i o ile do tego upoważniona, rozpoczęła w sprawie wykupu propinacji, rokowania w Wiedniu z pewną instytucją finansową, i że ta sama osoba od drugiej instytucji wiedeńskiej przyjmowała we Lwowie oferty a to wbrew wszelkim obowiązującym w świecie finansowym zwyczajom, ze szkodą zatem dla rzeczy, a w sposób, nie dający dobrego wyobrażenia o zdolnościach, pojęciach i praktyce finansowych sfer krajowych, co właśnie dla tego należałoby w dziennikarstwie krajowym zganić.

## Z Berlina.

(Potoczne wiadomości)

Cesarz Wilhelm przyjmował specjalną deputację marokańską w białej sali na zamku, siedząc na tronie. Dla uświetnienia tej uroczystości rozwinęto cały ceremoniał, szczególnie wojskowy.

Tej okazałości i przepychowi przypisują tu doniosłe polityczne znaczenie. Dziennik *Post* wiąże to z polityką niemiecką na morzu Śródziemnym, dodając, iż w tej mierze już przeszłego roku w sierpniu zawarto z Włochami specjalne układy. Na przemówienie deputacji odpowiedział cesarz po niemiecku.

Wniosek, przedłożony pruskiej Izbie poselskiej, w sprawie podniesienia królewskiej listy cywilnej o trzy i pół miliona marek rocznie, według zapewnienia *Köln, Ztg.*, wywołał „korzystne wrażenie“, z którego można wnosić, iż będzie przyjęty ogromną większością. Według tego dziennika, wniosek ten nie będzie odesłany do osobnej komisji, lecz zostanie załatwiony szybko po pierwszym czytaniu, na pełnym posiedzeniu, bez dłuższej dyskusji.

Rząd przedstawił parlamentowi niemieckiemu projekt dodatkowego kredytu 61 milionów na wydatki ministerstwa wojny i marynarki. Utrzymują jednak, że suma ta nie pokryje kosztów zamierzonych reform, szczególnie co się tyczy wzmocnienia floty, tak, iż niebawem rząd wystąpi z dalszymi żądaniem.

Wedle *Voss. Ztg.*, rząd przygotowuje dla parlamentu nowe wschodnio-afrykańskie przedłożenie.

## Z Petersburga.

(Drobne wiadomości)

*Journal de St. Petersburg* przytaczając artykuł *Köln. Ztg.*, który stwierdza pewien zwrot przyjazny opinii publicznej w Rosyji ku Niemcom, wyraża z tego powodu zadowolenie i nie chce powracać do pewnych manifestacji opinii publicznej w Niemczech, które mogłyby wywołać analogiczne objawy w Rosyji, stwierdza, iż postawa dzisiejsza prasy niemieckiej znalazła w Petersburgu należyte uznanie. Życzyć sobie i owszem wypada, kończy oficjalny organ petersburski, aby umiarkowany ton prasy niemieckiej ułatwił rządowi ich trudny okół utrzymania pokoju.

Równocześnie dzienniki rosyjskie zapisują pogłoskę, wedle której ambasador angielski przy dworze cara, p. Morier, ma opuścić wkrótce swoje dotychczasowe stanowisko.

Obiega pogłoska, iż bawiące obecnie w Berlinie poselstwo marokańskie zamierza odwiedzić Petersburg i Moskwę.

## Z Wilna.

Według ostatnich liczb statystycznych Litwa, obejmująca sześć gubernij, mianowicie: wileńską, kowieńską, grodzieńską, mińską, mohylewską i witebską, ma obszar ogółem mil kwadratowych 5562. Z sześciu tych gubernij mińska jest największą (przeszło 1600 mil kwadr.), grodzieńska — najmniejszą (682 i pół mil kw.). Co zaś do zaludnienia, to w całym kraju znajduje się 7,675.000 mieszkańców. Z ogólnej liczby ludności przypada: na stan szlachecki osób 257.825, na mieszczan 1,376.202, włościan 5,153.121, cudzoziemców 31.640. Resztę stanowią konsystujące wojsko (przeszło 40.000), duchowieństwo (25.100) i 21.300 osób zajęte i obowiązanych przeróżnych. Gub. kowieńska, jako najmniejsza, trzyma pierwszeństwo co do ilości szlachty; liczą tam jej przeszło 77.000. W innych guberniach ilość jej o wiele mniejsza.

## Początek sesji parlamentarnej we Włoszech.

Wydać się może dziwnem, a jednak faktem jest, że wybór Boulanger'a w Paryżu wywarł wpływ na stosunki parlamentarne we Włoszech. Przedewszystkiem przekonujemy się z głosów prasy włoskiej, że wybrani paryscy odwrócić po części uwagę od spraw parlamentarnych, a powtórnie, że wypadek ten inne zupełnie ma znaczenie dla Włoch, niż dla innych mocarstw. Gdy w całej Europie rozważano ostatnie wypadki w Paryżu tylko z punktu widzenia więcej ogólnego, o tyle, o ile dalszy rozwój wypadków francuskich mógłby zamieścić pokój europejski, to we Włoszech zwycięstwo ex-generała wpływa na wewnętrzną politykę kraju.

Wytlómaczyć to nie trudno na podstawie zapamiętanej samej prasy radykalnej we Włoszech. Najwięksi krzykacze bowiem w walkach partyjnych, członkowie najsłabszej lewicy, przyjaciele Francji nawet kosztami interesów polityki Włoch, przeciwnicy trójprzymierza — widzieli i widzą moralne oparcie swoje i nadzieje swego sojuszu tylko w republice francuskiej. O toż to, co przyczynić się mogło do wzmocnienia tej republiki, poczytywali za korzyść własną, wszystko zaś, mogące podkopać obecny organizm republikański, uważają za cios dotkliwy. Dla tego i zwycięstwo Boulanger'a wywarło wpływ stanowczy. Ludzie zatem, którzy wrzaskiem na zgromadzeniach, frazesami w artykułach dziennikarskich, usiłowali radykalnie zmienić politykę włoską, uciekli nagle, spokornieli można powiedzieć. Od tygodnia już nie ma wzmianki o tem, że Włochy górne są cyzalską Galją. Już dziś i w dziennikach radykalnych polityka dwóch państw sąsiednich nie jest poczytywana za identyczną. Te same organy, które miały dla Boulanger'a jedynie apologię, wymyślając jego zwolennikom, a wzdychając natomiast nad położeniem finansowym kraju.

W takich warunkach oczywiście powiedzieć można, że ministerstwo Crispiego rozpoczyna nową sesję parlamentarną powodzeniami. Wiadomo już, że w mowie tronowej, bardzo realistycznej, pozbawionej wszelkich ozdób retorycznych, potrafił gabinet włoski zawrzeć cały plan robót prawodawczych na rok bieżący. Trzeźwo też, jak trzeźwym był program, spojrzeli i opozycyoniści na położenie. Do niedawna odzywała się krytyka z pewnem niedowierzaniem na zbyt pospieszne prace, których parlament dokonać musiał, naciskany przedłożeniami rządowymi. Obecnie przekonano się, że ten gabinet, zdobywający bojem wstępem na Izbie uchwały, umie także postępować z u-

miarkowaniem, gdy idzie o uzupełnienie prac. Wszystkie zapowiedziane w mowie tronowej projekta ustaw, jak unormowanie stosunków bankowych, więzień, kolonizacya wewnętrzną, reformy szkolne, sądownicze i administracyjne, wszystko to są uzupełnienia ważniejszych ustaw, w przeszłym roku dokonanych. Nastręczają one jedynie sposobności do okazania fachowych wiadomości, do okazania zmysłu praktycznego, a tem mniej okazji do ogólników i wojowania hasłami.

Po niezwykle dobrem przyjęciu mowy tronowej, po uznaniu w całej Izbie, nawet przez opozycję, że przedłożenia prawodawcze są niezmiernie ważne i pożyteczne, było do przewidzenia, że adres Izby na mowę wypadnie zadawałajaco dla gabinetu. Tak się w istocie stało. Po ostatniej mowie Crispiego przyjęła Izba adres niemal bez dyskusji. Jedyną troską zarówno opozycji, jak stronnictwa umiarkowanego są widoki nowych wydatków i nowych ciężarów. Na początku sesji będzie prawdopodobnie mowa tylko o nowych podatkach, o finansach i środkach, mogących pokryć potrzeby bez zbytecznego obciążania kraju.

## KRONIKA

Lwów 8 lutego.

— **Pracownik Ajdukiewicza** w Wiedniu, zwiędzieli przedwczoraj, jak donosi korespondent *Czasu*, Najd. Arcyksięcia Franciszek Ferdynand i Otto, celem obejrzenia portretu s. p. Cesarzewicza Rudolfa na koniu, zamówionego przez Zmarłego dla Najj. Pana, a który jest najzupełniej udatnym dziełem nietylko pod względem podobieństwa, ale także artystycznego pojęcia i wykonania. Wczoraj miał zwiędzić pracownik naszego artysty Najd. Arcyksięcia Fryderyk Przybył też adiutant Najj. Pana hr. Paar, i zapowiedział, że w tych dniach Monarcha uda się do pracowni Ajdukiewicza, aby obejrzeć portret.

— **J. E. Pan Namiestnik** Kazimierz hr. Badien przybył wczoraj rano z Wiednia do Krakowa kuryerskim pociągami. Na dworcu przyjmowali p. Namiestnika delegat i radca Namiestnictwa p. Kuczkowski, prezydent hr. Szlachetowski i radcy dworu English i Hayling. P. Namiestnik zamieszkał w hotelu Saskim.

— **Koło literackie** odbyło wczoraj do roczne walne zgromadzenie przy niezwykle licznych udziałach członków. Po wysłuchaniu sprawozdania z czynności w r. 1888 zgromadzenie wyraziło ustępującemu wydziałowi uznanie. Na wniosek wydziału uchwalono prowizoryczny regulamin dla funduszu wdów i sierót po literatach i artystach, podwyższono opłatę wpisowego do kwoty 10 zł., wreszcie uchwalono publikację „Rocznika Koła“ na rok 1889. Prezesem został wybrany ponownie p. Albert Wilczyński (jednogłośnie), zastępcą prezesa dr. Ludwik Kubala, sekretarzem p. Stanisław Peplowski (jednogłośnie). Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Goldmana, Onyszkiewicza i Wybranowskiego. W skład wydziału weszli pp.: dr. Finkel, M. Harasimowicz, F. Konarski, F. Kuczyński, E. Marynowski, St. Niewiadomski, dr. B. Pilat, J. Sadowski, dr. H. Szydłowski, W. Wszelaczyński, W. Woleński, dr. Vogel.

— **Związek małżeński** między p. Michałem Sobańskim, synem Feliksa Sobańskiego i Emilii z hr. Żubieńskich, z panną Ludwiką Wodziecką, córką s. p. Henryka hr. Wodzieckiego i Teresy z książąt Sułkowskich, pobłogosławiony został wczoraj przez ks. Arcybiskupa Felińskiego o godzinie 11 zrana w kościele św. Anny w Krakowie. Ile sobie dwa rody łączące się dziś zjednały miar i czei w różnych dzielnicach Polski, ile żywych sympatyj otaczało szlachetną parę nowożeńców, świadczy ten zjazd, który zapełnił Kraków od dni kilku zebraniem, jakiego tam dawno nie pamiętają.

— **Ojciec św.** raczył udzielić krzyż „Pro Ecclesia et Pontifice“ ks. Edwardowi Borawskiemu we Lwowie, za wybitny udział jaki brał w manifestacjach całego świata, którymi święcono jubileusz kapłański Jego Świątobliwości.

— **Czerwony Krzyż.** Rozpisany przez międzynarodową konferencyę Czerwonego Krzyża, która zbierała się w Karlsruhe we wrześniu r. 1887, konkurs, na najlepsze urządzenie przenośnego lazaretu, nie wydał dotąd pożądanego rezultatu i przedłużony został do czerwca b. r., w którym to miesiącu rozstrzygnięty zostanie na odbyć się mającej wystawie Czerwonego Krzyża w Berlinie. Oprócz 3 złotych i 9 srebrnych medali, ustanowione są na tym konkursie premie w wysokości 10.000 marek, ofiarowanych przez cesarzwę wdowę niemiecką, Augustę. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w kraj. Biurze Stow. patr. pomocy Czerwonego Krzyża.

— **Od zarządu „Lutni“** otrzymaliśmy następujące pismo: „Z powodu zamieszczonej w *Kuryerze Lwowskim* z dnia 1 lutego b. r. wzmianki, dotyczącej się wewnętrznych stosunków

Towarzystwa a pisanej przez osobę, ze stosunkami temi nie obeznaną, poczuwamy się do miłego obowiązku oświadczyć, że dotychczasowa działalność pana Stanisława Niewiadomskiego jako dyrygenta, była dla Towarzystwa ze wszelkich miar pożyteczną i że niestrudzona a bezinteresowna praca jego przyczyniła się w znakomitej części do rozwoju naszej instytucji.

Lukas  
przewodniczący.

Cutwiński  
dyrygent.

— **Nowe wypożyczalnie książek.** Z dniem 10 b. m. oddane zostaną do użytku publicznego dwie nowe bezpłatne wypożyczalnie książek lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, a mianowicie: w szkole św. Maryi Magdaleny i przy ulicy Żółkiewskiej pod l. 79. Obydwie otwarte będą w każdą niedzielę i święta rzym. kat. od godziny 3 do 5 po południu.

— **Wypadek.** Wczoraj w południe spłoszył się koń, na którym jechał wierzchem terminator rzeźnicki Jędrzej Tarasiewicz i najechał Fanię Blaustein, żonę fryzjera, która upadłszy, odniosła znaczne obrażenia na ciele.

— **Szajka złodziei.** Przed kilku dniami skradziono tutejszemu kupcowi, panu C., z sieni domu pod l. 4, w Rynku, belę papieru, wart. 25 zł. Policja wysłędziła sprawców tej kradzieży, wielokrotnie sądownie karanych: Fryderyka Klimczaka oraz trzech jego towarzyszy i odebrała większą część skradzionego papieru.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: jedenaście kur i koguta, wart. 10 zł., pod l. 13 przy ulicy Młynarskiej; nową wojskową bluzę z czerwonymi wypustkami, wart. 5 zł. — Zgubiono: złoty medalion; kwotę 121 zł., oszczędzoną przez sługę Maryę Litwin, w drodze do kasy oszczędności; pugilares z kwotą 12 zł.; akta urzędowe, tyjące się spraw kilku urzędów skarbowych. — Znalezione: czarną krepową chorągiew, na ulicy Karola Ludwika; nową mosiężną klamrę z odciskiem herbu państwowego.

— **Z obserwatorium c. k. szkoły politechnicznej** we Lwowie, dnia 8 lutego 1889. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr przeważnie zachodni, stan nieba zmienny a powietrze miernie wilgotne.

Srednia temperatura doby była — 3.1°C, najwyższa — 1.4°C, najniższa — 6.0°C dziś nad ranem.

Dziś rano padał śnieg, którego opad wynosi tylko 0.3 mm.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w Szwecji; zwyżka 765 do 760 mm. w zatoce Biskajskiej; zniżka drugorzędna w Anglii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 749 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 dnia 8 lutego b. r.: Wiatr zachodni, srednia temperatura doby około — 4°C, niebo w części zamglone, powietrze miernie wilgotne; opad wcale nieznaczny.

— **Ruch chorych** w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie wykazuje w miesiącu grudniu roku 1888 następujące liczby: Z końcem listopada było chorych 591, przybyło w miesiącu grudniu 695. Zatem w miesiącu grudniu było ogółem leczonych chorych 1286. Z liczby tej wydano: wyzdrowiałych 533, z polepszeniem zdrowia 92, nieuleczonych 31, umarło 52, ubyło razem 718, pozostało z końcem grudnia 568 chorych. Najwyższy stan chorych był dnia 14 grudnia 637; najniższy stan chorych był dnia 25 grudnia 612; średni stan chorych wynosił 649.5.

W zakładzie położniczym pozostało z końcem listopada położnic 35, dzieci płci męskiej 9, żeńskiej 12; przybyło w grudniu położnic 79, dzieci płci męskiej 34, żeńskiej 31. Było ogółem leczonych położnic 114, dzieci płci męskiej 43, żeńskiej 43. Wydalono wyzdrowiałych po odbytych położach 52, dzieci płci męskiej 21, żeńskiej 23; wydano przed odbytym położem 3; umarło 3, dzieci płci męskiej 4, żeńskiej 7; ubyło razem 58, dzieci płci męskiej 25, żeńskiej 29; pozostało z końcem listopada położnic 56, dzieci płci męskiej 18, żeńskiej 14.

W szpitaliku św. Zofii pozostało z końcem listopada: dzieci płci męskiej 25, żeńskiej 35, razem 60. Przybyło w listopadzie: dzieci płci męskiej 34, żeńskiej 34, razem 68. Było ogółem leczonych: dzieci płci męskiej 59, żeńskiej 69, razem 128. Z liczby tej wydano wyzdrowiałych dzieci płci męskiej 23, żeńskiej 25, razem 48; nieuleczonych, dzieci płci męskiej 3, płci żeńskiej 1, razem 4; umarło dzieci płci męskiej 5, płci żeńskiej 9, razem 14; ubyło razem dzieci płci męskiej 31, żeńskiej 35, ogółem 66. Pozostało z końcem grudnia dzieci płci męskiej 28, żeńskiej 34, razem 62.

— **O stanie choroby ks. kardynała Ledóchowskiego**, biuletyn z dnia 7 b. m. brzmi: Zapalenie płuc silne, gorączka mniejsza, noc ostatnia była nieco spokojniejsza.

— **Towarzystwo Tatrzańskie** odbyło d. 3 bm. w Krakowie doroczne swe walne zgromadzenie pod przewodnictwem wiceprezesa dra Markiewicza. W zagajającej przemowie wyraził tenże głęboki żal z powodu przedwczesne



i tak tragicznej śmierci s. p. Cesarzewicza Rudolfa. Pomiedzy delegatami zamiejscowymi znajdował się na zgromadzeniu p. Edward Heppel z Lwowa. Sprawozdanie Wydziału z czynności za rok ubiegły, wylicza szczegółowo roboty, dokonane w Tatrach i Zakopanem, podnosi zasługi Sejmu za uznanie drogi z Nowego Targu do Zakopanego za krajową, dalej że i Rząd otacza opieką Zakopane, przychyliwszy się chętnie do prośby Towarzystwa na zaprowadzenie drugiej dziennej jazdy pośladkowej między Nowym Targiem a Zakopanem podczas pory letniej. W sprawie wydania mapy Tatr nawiązano rokowania z geograficznym instytutem wojskowym w Wiedniu. Towarzystwo liczy 1.600 członków (między temi należy 98 do oddziału Stanisławowskiego a 82 do oddziału Kołomyjskiego); z szeregu członków założycieli straciło Towarzystwo dwóch przez śmierć, a mianowicie s. p. Antoniego Marfiewicza i X. prałata dra Romana Spithala; z grona członków zwyczajnych 17, między innemi: X. dra Jana Korytkowskiego, biskupa nominata w Gnieźnie; dra Emila Czynnikańskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; Walego Rogawskiego, b. pośta w Ołpinach, a w ostatnich dniach Teofila Magdzińskiego, prezesa Koła polskiego w Berlinie. Zgromadzenie oddaje cześć zmarłym przez powstanie. Z kolei przedstawiono zgromadzeniu stan kasy i preliminarz budżetu na rok 1889. Przychód obliczony na 7346 złr. przyjęto bez dyskusji. Natomiast nad pozycją IV. w rozrachunku „wydawnictwo sprawozdania i albumu”, toczyła się dłuższa dyskusja. Na wniosek dra Borońskiego i dra Pieniążka sprawę wydawnictwa przekazano Wydziałowi, uchwalivszy na ten cel 1100 złr. Resztę pozycji przyjęto prawie bez dyskusji. Wydatki Tow. na rok 1889 obliczono na 7306 złr. P. Wincenty Niewojowski, delegat Tow. na powiat pleszewski i jarociński (w W. Ks. Pozn.), przemawia za wdzięcznem uznaniem dla Wydziału Tow. Wszyscy powstają z wyjątkiem członków Wydziału. Imieniem Wydziału przedstawia dr. Markiewicz wniosek względem zamianowania dra Adryana Baranieckiego członkiem honorowym Tow., podnosząc tegoż zasługi w sprawie założenia muzeum techniczno-przemysłowego i stworzenia wyższego zakładu naukowego dla kobiet wielką ofiarnością. Zgromadzenie z zapalem przyjmuje powyższy wniosek Wydziału. W myśl §. 15 statutu przystąpiono do wyborów. Prezesem Tow. na lat trzy wybrano księcia Eustachego Sanguszkę. Członkami wydziału Tow. na lat trzy wybrani pp.: Ciechowski, X. Sobierajski, dr. Ściobrowski, Eljasz hr. Cieszkowski; na lat dwa: dr. Ponikło i dr. Boroński. W skład komisji kontrolującej weszli pp.: W. Fischer, G. Maryniak i T. Zarembski.

— **Zbrodnia.** W pow. ihumieńskim, w pobliżu wsi Niesioły, nieznani zbrodniarze napadli na zdążającego do powiatowego miasta rabina Asterbluma i zamordowali go wraz z dwoma współtowarzyszami podróży. Rabin, jako „cudotwórca”, cieszył się ogromnem zaufaniem swoich współwyznawców, którzy powierzali mu częstokroć znaczne sumy. Do Ihumienia wiózł on tylko 2.000 rubli, które zbrodniarze zrabowali. Ciało zabitych ukryto w zaroślach, zbrodnia przeto wydała się dopiero na trzeci dzień po jej spełnieniu. Żydzi zarządzili pomiędzy sobą składkę, z której udzieloną zostanie nagroda za wykrycie zbrodniarzy.

— **Popłoch w teatrze.** Odes. List. opisuje wypadek, jaki się wydarzył niedawno w Elizawetgradzie w teatrze napełnionym publicznością podczas wystawienia sztuki „Cudzoziemka”. Podczas trzeciego aktu, wśród najbardziej interesującej sceny, dał się nagle słyszeć z łóż drugiego piętra szmer, na co nikt nie zwrócił uwagi, lecz zaraz potem powstał straszny hałas. „Wody! wody! palimy się!” — krzyczano z góry i przerażona publiczność rzuciła się w największym przestachu do wyjścia. Ze sceny artyści zaczęli przemawiać do widzów, że niebezpieczeństwa nie ma żadnego, nie to jednakże nie pomagało, panicznym strachem ogarnięci tłoczyli się w wąskich przejściach dusząc się i gniotąc. Dopiero po 10 minutach stopniowo się uciszyło i prócz omdleń żadnego na szczęście wypadku nie było. Publiczność zajęła na nowo swe miejsca i przedstawienie w dalszym ciągu wznowiono. Jak się okazało, powodem popłochu było omdlenie pewnej młodej panienki w łóży, z kąd zawołano „wody!” i to wywołało postrach wśród publiczności.

— **Miasta Bułgarii.** Według świeżo dokonanej obliczenia ludności, z 41 miast południowej i północnej Bułgarii, największa, Filipopol liczy mieszkańców 33.032; Sofia 30.428, Ruszucuk 27.194, Warna 25.256, Szumla 23.161, Sliwno 20.893, Stara Zagóra 16.000, Tatarbazarzyk 15.000, Widdyn 14.700, a Plewna 14.300.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Z Izby sądowej.

(Sprawa Kukizowska).

(Ciąg dalszy).

(L) Obrońca p. Maryi Strzeleckiej dr. Roński uprasza na wstępie swego przemówienia pp. sędziów przysięgłych o pobłażliwość, że uwagę ich zaprzętnie nieco dłużej, ale wymaga tego sama sprawa; na ławie oskarżonych bowiem zasiadła osoba, która odebrałszy najtroskliwsze wychowanie, mając w najzaczętszym w kraju rodzinie tylko jak najlepsze wzory, będąc sama wzorem cnót jako małżonka, matka i obywatelka, u kresu życia swego stała pod zarzutem zbrodni morderstwa i rabunku. A staje pod tym zarzutem dzięki fantastycznemu pomysłom podrzędnego agenta policyjnego, który prawdopodobnie nabiwszy sobie głowę francuskimi romansami, chciał się wstawić, w czym mu pomógł niedoświadczony sędzia.

Faktem jest, że w nocy z 29 na 30 lipca r. z. ktoś wykonał zamach na życie ks. Tchorznickiego; faktem jest, że ktoś zabrał mu ruchomości; prawda, że sprawca znał tryb życia księdza, a okoliczności słusznie po zamachu stwierdziły także fakt, że ten złoceńca, idąc za głosem powszechnym według którego ks. Tchorznicki miał mieć pieniądze w worku na szyi i ukrywać je w łóżku, czynił poszukiwania za temi pieniędzmi na szyi księdza i w jego łóżku a względnie w odzieży. Wszystkie więc fakta powyższe wskazują na to, że złoceńca był człowiekiem z gminu, który gonił tylko za gotówką nie zaś za efektami i papierami wartościowemi, które mogłyby tylko przyczynić się do jego wykrycia. Złoceńca był tak ostrożny, że nie zabrał nawet zegarka kieszonkowego, pomny faktu że w r. 1885 po zegarku wykryto sprawcę kradzieży u ks. Tchorznickiego. Ale z powyższymi faktami nie liczył się nasz Lecoque, bo wykrycie pospolitych zbrodniarzy nie byłoby mu przysporzyło sławy; p. prokurator wspominał tu o podejrzanych: Łuciu, Krajewskim i Jajku, ale nie wspominał o Gnocie, tym Gnocie, który tu przy rozprawie opowiedział takie szczegóły, iż chyba tylko człowiek biorący bezpośredni udział w zbrodni może o nich wiedzieć. Ale takich ludzi nie poszukiwał p. Spang, bo sprawa nie nabrałaby rozgłosu. Przypatrzmy się więc bliżej, jak sobie postąpił p. Spang. Po konferencji z sędzią śledczym, wyjechał do Kukizowa i zaledwie wstąpił na próg dworu, już go uderzyła błądź oblicza p. Władysława Strzeleckiego, wiele podejrzana; już mu dało wiele do myślenia opowiadanie pana Aleksandra Strzeleckiego o zginieciu złotego psa; już go opanowała manja, że jest podpatrywany, śledzony, szpiegowany. Zaraz po przyjeździe dobiera sobie konfidentów i dowiaduje się od Chotintera, że ks. Tchorznicki zamierza cały majątek zapisać krewnym i że zamierza wyjechać z Kukizowa; od drugiego konfidenta, krawca Schnappera dowiaduje się, że Strzeleccy są majątkowo zrujnowani, że nie mają żadnego kredytu; od głuchego Gerstmana dowiaduje się, iż tenże podsłuchiwał rozmowę dwu włóścian nieznanych, według której jakaś baba miała widzieć owej krytycznej nocy p. Aleks. Strzeleckiego idącego z Bołszowa do Kukizowa. Zebrałszy nadto niezmiernie ślady krwi po rozmaitych miejscach, i nieco popiołu z pieca, ułożył p. Spang materiały do oskarżenia.

Tutaj przerwę chronologiczny tok opowiadania i cofnę się do r. 1885 w którym okradziono ks. Tchorznickiego na plebanii, t. j. wówczas kiedy nie mieszkał jeszcze u p. Strzeleckiej. Za tę zbrodnię prawomocnym wyrokiem skazany został Munio Wasser, a mimo to, w sprawie obecnej podnosi akt oskarżenia zarzut, jakoby i tego czynu dopuściła się p. Strzelecka. A zarzut ten jest oparty na twierdzeniu, że na pół roku przed kradzieżą p. Strzelecka sprzedała wylosowaną obligację indemnizacyjną nr. 1142. Ale jeżeli co, to niezawodnie ten fakt świadczy o tem, iż p. Strzelecka nie mogła dopuścić się zarzuconego jej czynu. Fakt ten bowiem świadczy przedewszystkiem, że ks. Tchorznicki nie prowadził nigdy dokładnej ewidencji tego co posiadał; że po owym wypadku kradzieży nie dowiedział się ze spisu, co mu zginęło, lecz jedynie z kuponów, które trzymał oddzielnie; z kuponu więc dowiedział się, że zginęła mu owa obligacja nr. 1142, zapomniał bowiem, że przed pół rokiem sprzedał już tę obligację, jako wylosowaną, za pośrednictwem p. Strzeleckiej. Że tak jest, a nie inaczej, świadczy dalszy fakt, że po kradzieży zgłosił się ks. Tchorznicki do dr. Czemezyńskiego z prośbą, ażeby wdrożył postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo skradzionych ow efektów, ale pomiędzy skradzionymi efektami nie wymienił owej obligacji nr. 1142; dlaczego? Bo sam się przekonać musiał już po złożeniu zeznań w są-

dzie, w sprawie Wassera, że się pomylił i że owa obligacja nie została mu skradzioną, lecz sprzedaną za jego wiedzą i wolą przez p. Strzelecką. Zupełnie tak samo ma się rzecz z książeczkami kasy oszczędności. Nie mając ich spisu, zgłasza się ks. Tchorznicki do kasy oszczędności i zapowiada, że zginęły mu wszystkie książeczki. Później przekonywa się, że to, co powiedział, jest nieprawdą; przekonywa się, że brakuje mu tylko dwóch książeczek. Prosi więc p. Strzelecką, ażeby udała się do kasy oszczędności i przedkładała książeczki, które były w posiadaniu księdza, dowiedziała się, jakie numery miały owe dwie książeczki, rzekomo skradzione? Ale cóż się dzieje? Kasa miała już wynotowane wszystkie książeczki ks. Tchorznickiego, jako rzekomo skradzione, bo sam ksiądz to oświadczył, że zabrano mu wszystkie książeczki. Urzędnicy kasowi, zaglądnowszy do ksiąg, przekonali się, że wszystkie książeczki ks. Tchorznickiego są zakondykowane, gdy tymczasem wszystko to było nieprawdą, bo co najwyżej brakowało księdzu dwóch książeczek. Czyliż w obec tych faktów może padać na p. Strzelecką jakiegokolwiek podejrzenie? Czyliż może ono padać w obec faktu że sam ks. Tchorznicki na dzień przed kradzieżą w r. 1885 powierzył jej swoje kapitały? A przecież fakt ten jest stwierdzony dwukrotnem zeznaniem samego księdza. Wszakże przyznał on najwyraźniej w zeznaniach swoich z dnia 10 października r. z. i później, że p. Strzeleckiej powierzył swoje kapitały. P. prokurator upatruje w tem cud, że ksiądz przechował swoje kapitały u p. Strzeleckiej właśnie na 1 dzień przed samą kradzieżą. Ależ to nie cud, lecz prosta konieczność, bo właśnie w owym dniu, w którym złożył swoje pieniądze u p. Strzeleckiej, pracowało około plebanii mnóstwo robotników i właśnie w tym dniu, niemal w jego oczach, ukradziono mu 20 złr. Jeżeliby jeszcze ktoś wątpił, że w r. 1885 złożył ksiądz swoje pieniądze w ręce p. Strzeleckiej, to najlepszym dowodem owa poszewka, w której w r. z. były przechowane kapitały księdza. Poszewka ta — jak to sam ksiądz przyznał — była od r. 1885 w jego posiadaniu, leżała w jego szafie, i w tę to poszewkę zawinęła p. Strzelecka w r. z. papiery wartościowe, które z polecenia księdza wzięła znowu w swoje przechowanie.

Znawcy orzekli, że na zeznaniach ks. Tchorznickiego w żadnym kierunku polegać nie można. To też na fakt, że ks. Tchorznicki poprzednio powierzał p. Strzeleckiej swoje kapitały, nie chce przytaczać zeznań księdza, lecz opieram się na zeznaniach innych świadków, jak n. p. na zeznaniach ks. Królickiego, pani Kielanowskiej i w. i., którzy zeznali nadto, że p. Strzelecka nie tylko przechowywała kapitały księdza, ale jeszcze, w skutek jego prośby, załatwiała mu rozmaite interesa finansowe.

Po tej dygresji wróćmy do p. Spanga. Uda się on do księdza Tchorznickiego, i zaczyna go badać pod względem majątkowym. Poznaliśmy tu księdza, i wiemy, że niechętnie mówi o swoim majątku. To też wobec pana Spanga, którego nazywa *Spürhunden* albo *Spitzbuben*, powiada ksiądz stanowczo, że nie posiada żadnego majątku. Ale p. Spang bierze się na sposób, i wymyśla wobec księdza bajkę, że znalazła się już jedna książeczka kasy oszczędności i jedna obligacja. Ksiądz nie na to nie odpowiada, ale pan Spang udaje się do kasy oszczędności, i dowiaduje się, że pani Strzelecka w roku 1885 podjęła na książeczki księdza jakieś kwoty. Zamiast przedstawić księdzu ten fakt, i zapytać go, jak się rzecz miała z temi książeczkami, pan Spang zaczyna myśleć, i... wymyślił, że to rzecz podejrzana... że już w roku 1885 popełniła pani Strzelecka na plebanii co najmniej kradzież... Ale idźmy dalej: Sam ksiądz powiada p. Spangowi, że podejrzewa Ołeksę Mostiuka. Nie! powiada p. Spang, zbrodnię tę nie mógł popełnić nikt inny, tylko Strzelecki! Zaczyna się tedy formalne wmawianie w księdza, że tylko Strzeleccy mogli dopuścić się tej zbrodni. Chory i zniedołężniały starzec protestuje przeciw temu podejrzeniu... Nie nie pomaga! Staje przed nim sędzia śledczy i powiada mu, że odebrał od p. Strzeleckiej jego kapitały, a nie wspomina nie o tem, że sama p. Strzelecka oddała kapitały. Ksiądz dowiedziawszy się o tem z ust sędziego, tylko się uśmiechnął...

Ale przejdźmy teraz do szczegółowych zarzutów: Narkotyki! Ksiądz został uspio-ny narkotykiem! Rzeczoznawcy powiedzieli wprawdzie stanowczo, że żaden narkotyk nie mógł być w grze, ale p. prokurator nie wierzy znawcom i powiada, że bodaj większe *quantum* rumu upoiło księdza. Jeżeli to jest prawdą, to dopuściła się na księdzu zbrodni chyba Handzia Michalicka, bo nikt inny, tylko ta sympatyczna Handzia przyrządzała herbatę, dolewała rumu; herbatę czerpała ze zwykłej paczki a rumu dołatała ze zwykłej flaszki, tę samą herbatę i ten sam rum pili inni a nikt się nie znarkotyzował, tylko ksiądz.

Nikomu nie było tak łatwo dostać się do księdza, jak p. Strzeleckiej — powiada akt oskarżenia. A ja, na podstawie faktów twierdząc, że nikomu nie było tak trudno dostać się do księdza, jak p. Strzeleckiej. Bo przypatrzmy się bliżej faktom: Około godziny 10tej w nocy udaje się p. Strzelecka na spoczynek. Jest przy tem obecna Handzia; rozbiera ją, kładzie do łóżka i po chwili układa się sama do snu. P. Strzelecka jest zupełnie swobodną i nie zdradza żadnego pomieszenia, a mimo to nosi się już z zamiarem zamordowania i zrabowania księdza. Szczególniejszy temperament! Za chwilę ma mordować i jest swobodną, ba, nawet wesołą! Ależ to wytrawna zbrodniarka! Czekaj więc, aż zaśnie Handzia, która spała prawie pod bokiem. Handzia usnęła. Gdzież jednak pewność, że ta Handzia nie obudzi się za chwilę z jakiegokolwiek powodu? Gdzież pewność, że ta Handzia nie obudzi się, gdy morderczywi wracając będzie do pokoju z łupem. Ale mniejsza o Handzię. Tuż za drzwiami, w sienkach śpi Jewka Podhajna, kochanka Łucja. Gdzież pewność, że Jewcia śpi rzeczywiście a nie spędza czas na rozmowie miłosnej? Ale przypuśćmy, że Jewcia śpi snem sprawiedliwych. Gdzież znowu pewność, że ta Jewcia nie przebudzi się pod wpływem świeżego powietrza, które musiało ją ować po otwarciu drzwi z dworu?

Ale pomińmy wszystkie te przeszkody i chcijmy uwierzyć, że p. Strzelecka pokonała je, nie zastanawiając się bliżej nad ewentualnościami, i z młotkiem od cukru w ręku pobięła mordować księdza. Rozpoczyna się więc dramat. P. Strzelecka w mieszkaniu księdza zaczyna go walić młotem po głowie, a wali tak silnie jak najsilniejszy chłop. Tak orzekli sławcy; powiedzieli oni, że razy były zadane silną ręką, a dodali zarazem, że siły fizyczne p. Strzeleckiej nie wystarczały do zadania takich rązów. Jakież wytłumaczyć tę rzącą sprzeczność? Ale wierzymy słowom oskarżenia: p. Strzelecka biła po głowie; ale po co biła po piersiach? po co łamała żebra? na co dusiła księdza? Wszakże wiedziała, że ksiądz ani przy sobie nie ma swoich kapitałów, ani też nie ukrywa ich w łóżku. Wszakże sam p. prokurator podnosi z naciskiem, że p. Strzelecka wiedziała, iż kapitały są przechowane w szafie. To też należało spieszyć do szafy, a nie borykać się z księdzem, wyrzucać go z łóżka i tracić czas niepotrzebnie. Oskarżenie twierdzi, że tylko słaba ręka mogła zadać te ciosy — a więc tylko ręka kobieca. Ale widzieliśmy tu Gnot, chyrlaka; czyż razy z jego ręki pochodzące byłyby silniejsze?

Ubezwładniwszy księdza — powiada oskarżenie — przystąpiła p. Strzelecka do zrabowania kapitałów. I tu rozpoczyna się właściwa romantyka. Bo cóż według oskarżenia uczyniła p. Strzelecka? Poszła do szafy i komody, zabrała wszystkie kapitały, obligacje, akcje, kupony, czek, książeczki, srebra, wreszcie suknie, zarzucała to wszystko na plecy i udała się z tym pakunkiem do lokalu komisijnego. Po drodze znaczy swoje ślady krwią i to bardzo obficie, bo gdzie spojrzal p. Spang) była sama krew... W lokalu komisijnym zapaliła p. Strzelecka świecę, zastąpiła okno i przystąpiła do sortowania papierów. I dziwna doprawdy rzecz! Ta sama p. Strzelecka, która krwią powalała wszystkie futryny, pobryzgała ściany i podłogę, ani jedną kroplą nie powalała zrabowanych papierów i poszewki, ani jedną kroplą nie zbroczyła swojej odzieży. Krew kapie formalnie z p. Strzeleckiej, a mimo to nie ma jej ani na papierach ani na poszewce, w której były przechowane. To już istotny cud. Dalej sortuje p. Strzelecka papiery; wybiera tylko takie, które opiewają na okaziciela, a zwraca napowrót takie, które opiewają na imię księdza. Byłoby to istotnie sprytnem, gdyby było prawdziwem; ale niestety rzecz się tak nie ma; bo w posiadaniu p. Strzeleckiej były właśnie papiery, opiewające na imię księdza i odwrotnie, w szafie jego znalaziono efekta, opiewające na okaziciela.

Dalej — według oskarżenia — p. Strzelecka odbywała formalny spacer między lokalem komisijnym a mieszkaniem księdza; odnosiła i przynosiła naprzemian zrabowane pieniądze. Czyż podobna przypuścić coś podobnego u kobiety walekiej, słabej i ułomnej? A co do owych śladów krwi, dlaczegoż nie tłumaczyć całej sprawy w sposób naturalny i niezagadkowy? Co się tyczy śladów krwi na komodzie to mógł je porobić sam ksiądz w d. 30 lipca, gdy wydobywał pieniądze dla dr. Schmidta. Mógł je poczynić przy gołębieniu. Co do krwi w lokalu komisijnym, gdzie była spiżarnia, to wiadomo, że powiernica p. Strzeleckiej Handzia Michalicka, chodziła tam często, i że jej to nieraz szła krew z nosa. Być więc może, że ona otarła nos palcami, a palce w futrynę. Ślady krwi na podłodze mogą zresztą pochodzić z innej właściwej Handzi przypadłości, a lekarze orzekli, że niepodobna dociec, z jakiego źródła pochodzi krew, orzekli także, że krew w lokalu komisijnym pochodzi z dawniejszych czasów.



## OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejsi Państwo i Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Gize-la i Marya Walerya, wyjeżdżali onegdaj — pierwszy raz od zgonu s. p. Cesarzewicza — na spacer do Schönbrunn.

Najjaśn. Pan przyjmował przed-wczoraj na dłuższym posłuchaniu prezydenta ministrów Tiszę i szefa sekcji Szöge-nyiego.

Król belgijski przyjmował onegdaj na dłuższym posłuchaniu p. Ministra dr. Du-najewskiego.

Ministrowie węgierscy Fabiny, hr. Szechenyi, hr. Csaky i br. Fejervary powrócili z Wiednia do Budapesztu.

Do Czasu donoszą z Wiednia:

Manifest Monarszy zapewnia na przyszłość niezmiennosć kierunku i pokój. Ustęp ten manifestu komentują nie bez słuszności w tym duchu, iż zapewnienie zachowania na przyszłość dotychczasowych urządzeń państwowych i politycznych jest dowodem, że ewentualni następcy Tronu do rąk Najj. Pana w tej mierze złożyli już zobowiązania.

Z Wiednia donoszą, iż komisya budżetowa Izby dep., która podjęła przed-wczoraj swe prace będzie potrzebować jeszcze około ośmiu posiedzeń dla załatwienia pozostałych rozdziałów preliminarza.

W ciągu bieżącego tygodnia ma się zebrać komisya dla ustawy o ochronie marek handlowych.

Według informacji z Pesztu, większość Izby węgierskiej, chociaż przyjęła w ogólnej dyskusji ustawę wojskową, doradza jednak, żeby w celu uspokojenia kraju dać pewne gwarancje dodatkowe, a ewentualnie zmodyfikować § 14ty tej ustawy.

Korespondent rzymski Czasu, o przedstawicielu rosyjskim p. Izwolskim i jego misji, tak pisze:

„Pełne trudności rokowania toczą się przeszło od roku i nie doszły jeszcze do kresu. Papież ocenia należyte tego młodszego, pełnego inteligencji dyplomaty, lecz musi się mieć na ostrożności, nie mogąc poświęcić katolików w Polsce. Na zastąpienie języka polskiego rosyjskim w kazaniach, ceremoniach religijnych, Stolica św. nie zezwoli nigdy. Rząd rosyjski pragnie na seryo przywrócić stosunki dyplomatyczne ze Stolicą św. i pod tym względem p. Izwolski może liczyć na dobrą wolę Papieża. Lecz Watykan musi być przezornym i ostrożnym, podpisał on bowiem przed 6 czy 7 laty konkordat z Rosyją, dzięki czemu biskupi katolicy mogli się być uważać bezpieczniejszymi, a jednak wkrótce po podpisaniu konkordatu jeden z biskupów polskich wysłany został na Syberję.“

Z Belgradu telegrafują: Wielkie wrażenie sprawił powszechnie raskrypt ministra spraw wewnętrznych, mocą którego wielka liczba urzędników należących do stronnictwa postępowego została częścią spensjonowana, częścią oddalona, częścią przeniesiona. Ich miejsca zajęli liberalni i radykalni aspiranci. Wnioskuje ztąd o rychłej zmianie gabinetu.

Rząd francuski zarządził śledztwo przeciw wszystkim urzędnikom i wojskowym, podejrzanym o sympatie dla Boulanger'a i o poszlakowanym za udział w agitacji. Kilku urzędników otrzymało już dymisy, a pułkownik Jacquy postawiony ma być w stan rozporządzalności.

Lewica senatu uchwaliła zainterpelować rząd dopiero po zupełnej rekonstrukcji gabinetu. W Izbie deputowanych mówią tymczasem, że Floquet nie ma wcale zamiaru przedsięwziąć dalszej rekonstrukcji.

Zgromadzenie członków radykalnej lewicy Izby roztrząsało sytuację polityczną i postanowiło na najbliższych posiedzeniach przeprowadzić dyskusję nad projektem rewizji konstytucyj i reformą wyborczą.

Według Liberté doniesienie dziennika Paris, jakoby pułkownik Sécard w rozkazie dziennym, z okazji lekarza Eudes, któremu nie pozwolą ambasada niemiecka udać się do Strassburga, użył miał wyrazów nieodpowiednich w rozkazie dziennym wojskowym, musi być jeszcze sprawdzone, a wtedy dopiero wytoczone będzie przeciw pułkownikowi śledztwo dyscyplinarne.

Zachowanie się p. Strzeleckiej po wypadku wydaje się także p. prokuratorowi podejrzanem. Zdaje się, że każde inne zachowanie, byłoby się także wydało podejrzanem. Ale zanalizujmy bardzo szczegółowo owo zachowanie. D. 30 lipca z rana leży w łóżku, pije herbatę i pali papierosa. Można-li przypuścić, ażeby tuż po morderstwie i rabunku, kobieta nieprzyzwyczajona do takich niezwykłych czynów, zachowywała się tak spokojnie? Zjawia się u niej Kalinowski z dwoma włóścianami o najemłaki. Rozmawia z nim spokojnie i swobodnie i wydzierżawia łaskę. Czy jest w tem co podejrzanego? Rozmawia dalej swobodnie z Bilikiem, który wrócił z Boleszowa. I tutaj niema jeszcze nic podejrzanego. Przychodzi murarz i zabiera z pokoju swoje narzędzia. Znowu nic nadzwyczajnego. Wreszcie wstaje, ubiera się, wychodzi z pokoju i po drodze dowiaduje się, że Władek nie odniósł jeszcze księdzu kawy.

Strofuje go więc za to i każe natychmiast odnieść kawę. Władek wraca przerażony i donosi, że ksiądz pokrąwiony leży. P. Strzelecka biegnie więc, stwierdza fakt i wraca również przerażona. — Pije wodę! i to w oczach p. prokuratora jest rzeczą podejrzaną. Napila się wody, bo była przerażona, a była przerażona dla tego tylko, iż ksiądz żyje! Dlaczegoż ten fakt przerażenia i napicia się wody nie tłumaczyć sobie w sposób bardziej naturalny? Przerażała się! Niezawodnie! Ale dla czego? Bo przedstawił się jej widok okropny: ksiądz z twarzą zalaną krwią; oko na wierzchu wysadzone! Doprawdy widok, który mógł przerazić nawet wytrawnego mordercę! A jako akcesoryum: krew na podłodze i wymiociny... woń okropna. Czyż to wszystko nie mogło usposobić do napicia się wody? Napilwszy się wody, wraca p. Strzelecka z Handzia i Jewką do księdza i pyta go, co się stało? Ksiądz powtarza niezliczone razy (i to nie tylko przed p. Strzelecką, lecz przed wszystkimi) że sam się potłukł, że sam się zranił. I znowu trafia p. Strzelecką zarzut, że uwiaryła tym słowom. Ona — według oskarżenia — powinna była natychmiast wiedzieć, że to zamach morderczy. Ale dla czego ks. Pa-ut, dla czego dr. Schmidt w pierwszej chwili po przybyciu, wierzył tym zapewnieniom? Wszakże lekarz, dr. Schmidt, po przybyciu do Kukizowa był przekonany, że zaszedł tu tylko wypadek, a nabrał innego przekonania dopiero po usunięciu skrzepów krwi z głowy księdza. I dla czegoż tylko p. Strzelecka miała być natychmiast przekonana o zamachu, skoro całe, liczne otoczenie było przekonane, iż zaszedł tu tylko wypadek? Czyż można sobie wyobrazić, ażeby morderca zachowywał się tak, jak się zachowywała p. Strzelecka? Spieszmy ona na ratunek; obmywa księdzu oczy z krwi skrzepki i pyta go, co mu się stało? Czyż byłaby to uczyniła, gdyby była sprawczynią zamachu? Wszakże mogła parzyć się na taką odpowiedź księdza: Co! ty morderczynio pytasz mnie, kto to zrobił? A tu pełno świadków! Nie! zdaje mi się, że nikt nie uwierzy, ażeby całe zachowanie się p. Strzeleckiej po wypadku mogło świadczyć na jej niekorzyść. Każe ona usunąć wymiociny i ślady krwi; i to jest dalszym przeciw niej poszlakiem. Al-ż wszyscy obecni byli takiego samego zdania, że należy usunąć te nieczystości zatruwające powietrze. A mogli tu być mowa o zatarciu śladów krwi? Nie, bo widzieli ją wszyscy liżni świadkowie; a nie usunęto także śladów z białizny, którą oddano do prania, a którą widział sędzia, bo wyprano ją dopiero po tygodniu.

Do skoszenia trawy sam p. prokurator nie przywiązuje żadnej wagi, ale natomiast wydaje mu się podejrzanym fakt, że pani Strzelecka posyła natychmiast po syna, że zawiadamia o wypadku najbliższą rodzinę, że sięga do Kukizowa wszystkich najbliższych przyjaciół i krewnych. Ja sądzę, że gdyby tego nie uczyniła, byłby nierównie ważniejszy powód do podejrzywania ją o morderstwo. Rzecz całkiem naturalna. Poczyna się do winy i nie sprowadza nikogo, ażeby przypadkiem nie wykryto, kto właściwie jest mordercą.

Dalszym poszlakiem jest fakt, że rodziny ks. Tchorznickiego nie zawiadomiła o wypadku. Ale kogoż miała zawiadomić? Żył przez 45 lat z księdzem, wiedziała, że ksiądz nigdy nie znosił się z rodziną, że panowała najzupełniejsza wzajemna obojętność; mimo to w dniu 5 sierpnia, gdy się pogorszyło księdzu, w drodze telegraficznej zawiadomiła p. K. Tchorznickiego. I to ma być poszlakiem jej winy?

„Zabrała suknie księdza, podrzuciła je w masztarni, ażeby tym sposobem skierować podejrzenie na kogo innego“ — tak twierdzi oskarżenie. Zastanówmy się nad tą kwestyą: Przez cały dzień (d. 30 lipca) utrzymuje p. Strzelecka, że zaszedł tu tylko przypadek i to przekonanie stara się wzbudzić w całym otoczeniu, a równocześnie zabiera suknie, ażeby, podrzuciwszy je w masztarni, skierować podejrzenie, że wykonano tu morderstwo! Czyż nie jest to wprost nie logiczne? Co więcej: Pewną część sukni

podrzuca w masztarni a jeden surdut zatapia w rzece, wreszcie próżny pulares księdza grzebie w błocie i to niedaleko mieszkania Gnota... Co za niepospolity spryt... jaka przytomność umysłu... Spaliła spis papierów księdza w piecu lokalu komisijnego. Gdzie dowód na to, że ksiądz posiadał taki spis? Wszakże sam zeznał, że takiego spisu nie było, bo skradziono mu go w r. 1885 a od tego czasu bodaj czy był w stanie sporządzić drugi spis wobec faktu, że ma na oczach kataraktę. Gdzież dowód, że spalono ten spis? Wszakże p. Spang znalazł w piecu tylko szczątki rachunku kantoru Sokal et Lilien.

Najgłówniejszym zarzutem jest okoliczność, że pp. Strzelecki nie zawiadomili p. Spanga i sędziego, iż z szafy księdza zginęły kapitały. P. Aleksander Strzelecki nie mógł o tem nie mówić, bo po pierwsze nie wiedział w ogóle, czy w szafie były jakie kapitały, a powtóre nie wiedział, czy w ogóle zginęły jakie kapitały. P. Marya Strzelecka nie mogła twierdzić, że zginęły kapitały, bo wiedziała przecie, że wszystkie kapitały, za zezwoleniem księdza, są w jej przechowaniu, a więc na pytanie, czy z szafy nie zabrano czego, nie mogła dać twierdzącej odpowiedzi. O to samo pytało także księdz i niejednokrotnie zapewniał on tak p. Spanga, jakoteż p. sędziego śledczego, że w ogóle nie posiada żadnych kapitałów i że nie ma z szafy i z komody nie zginęło. „Nie męczcie mnie“ powiedział. A dlaczego dawał takie zapewnienie? Bo wiedział, że wszystkie kapitały jego są przechowane u p. Strzeleckiej, a z zasady przed nikim nie chciał się zdradzić, że posiada ruchomy majątek. P. Strzelecka wiedziała, jakie odpowiedzi dawał ksiądz p. Spangowi i sędziemu; wiedziała, że zaprzecza posiadaniu majątku; wiedziała, że nie zdradził tajemnicy, iż jego majątek ruchomy jest w jej przechowaniu; stosując się więc do wyraźnej objawionej i zmanifestowanej woli księdza, nie mówiła nic o kapitałach. Zarzut, że tem młeczeniem utrudniała i paraliżowała śledztwo, jest niesłuszny; wszakże nie szukano za pieniędzmi, lecz poszukiwano mordercy, a fakt, że p. Strzelecka miała u siebie przechowane pieniądze księdza, nie mógł ani ułatwić ani utrudnić wykrycia mordercy.

Dzisiaj przed południem przemawiał jeszcze obrońca dr. Roński, poczem za brat głos obrońca p. Aleksandra Strzeleckiego, dr. Dulęba; przemówienia pp. obrońców, które skończyły się około godziny 1 z południa, streścimy w następnym numerze. P. prokurator rzekł się repliki, w skutek czego rozprawa została ukończoną.

Po reszcie p. przewodniczącego pp. przysięgli udali się o godzinie 3 minut 15 z południa na naradę.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowo-przemysłowa.

W zastępstwie złożonego chorobą p. Simona przewodniczył na wczorajszym wieczornem zebraniu Izby wiceprezes p. Kisielka. Na porządku dziennym stanęła najpierw sprawa urzędowych godzin w urzędzie akcyzowym na dworcu kolejowym.

Uchwalono przedewszystkiem wnieść podanie do magistratu, ażeby urząd akcyzowy na dworcu kolejowym był podobnie jak urząd cłowy otwarty od 8 do godziny 3 po południu.

Dłuższą dyskusję wywołała następująca sprawa.

Generalna dyrekcyja kolei Karola Ludwika zawarła z „Unionbankiem“ w Wiedniu umowę, mocą której bank zaliczać będzie na przesyłki zboża z Rosyji potrzebne kwoty, stacya w Podwoleczyskach pozostawia zapasy kasowe kolei do dyspozycji banku za miernym wynagrodzeniem, zaś urzędnicy kolejowi cały ten interes zaliczkowy bez wszelkiego wynagrodzenia ze strony „Unionbanku“ prowadzić będą.

Reprezentanci stanu kupieckiego, widząc się skutkiem tego zagrożeni w swych interesach, odnieśli się z zażaleniem do prezydium Izby handlowo-przemysłowej, które wystosowało bezzwłocznie telegram do p. Ministra handlu, prosząc o wstrzymanie powyższego zarządzenia ze strony kolei Karola Ludwika. Sprawę tę uchwalono przekazać komisji handlowej.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw przystąpiono do wyboru delegatów na zjazd członków Izb handlowych w Bernie, na którym będą poruszone ważniejsze sprawy. Zgodzono się na wybór pp.: Kisielki, sekretarza Izby Budyńskiego i Piepesa.

Z Brukseli donoszą o częściowej zmo-wie robotników w kamieniołomach Quenast. Świątkują oni w celu uzyskania wyższego wynagrodzenia za pracę dzienną. W miejscowości tej przyszło do starcia pomiędzy żandarmeryą a robotnikami; kilku robotników zostało ranionych, a dwóch z nich umarło w skutek ran odniesionych.

Politische Corresp. stwierdza w korespondencji z Rzymu, że bezpodstawne są obiegające ciągle zarzuty, jakoby gabinet włoski z nienawiści politycznej nie zawarł traktatu handlowego z Francją. Istotną przyczyną niedojścia do skutku traktatu jest okoliczność, że obecnie zapanowały we Francji prądy systemu cel ochronnych, nie mogła zatem Francya nastąpić w propozycjach swoich Włochom odpowiednich korzyści.

Z Londynu donoszą: Parnelliści i angielscy ich przyjaciele zajęci są obecnie urządzaniem olbrzymiej manifestacji w Anglii, która ma być protestem przeciw „uciemiężeniu Irlandyi“. W Londynie samym wydano odezwę do utworzenia specjalnego „komitetu protestu“. Ruch rozpoczął się od mowy Morleya na Newcastle. W mowie swej zapowiedział deputowany liberalny wielkie zgromadzenie w Hyde-Park. Rząd jak zapewniają, nie upatruje w tej agitacji nic groźnego.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ



Najd. Cesarzewicz Rudolf.

Wiedeń, 8 lutego. W czasie wczorajszego przyjęcia w zamku cesarskim prezydium Izby deputowanych, przemówił do Najj. Pana w te słowa prezydent dr. Smolka: „Najwierniejsza Waszej Ces. i Król. Apostolskiej Mości Izba deputowanych Rady państwa poruciła swemu prezydium, aby z powodu wstrząsającego całą ludzkość do głębi zgonu Najdostojniejszego Cesarzewicza Rudolfa, wynurzyć Ich Cesar-skim Mościom, Arcyksiężnej-Wdowie i całemu Najw. Domowi cesarskiemu uczucia najgłębszej żałoby i najgorętszego współudziału Izby deputowanych.“

„Niepodobna nam naszych uczuć ująć w takie słowa, które mogłyby być rzetelnym wyrazem głębokiej boleści, tembardziej, iż jesteśmy wzruszeni do głębi obwieszczonym dzisiaj wielkodusznym manifestem Waszej Ces. Mości, zniewalającym nas po wszystkie czasy do niewysłowionej wdzięczności.“

„Wznosimy błagania do Wszechmogącego, aby użyczył Ich Ces. Mościom i Arcyksiężnej-Wdowie sił do znoszenia bez zachwiania nieskończone ciężkiego ciosu; przedewszystkiem zaś, aby nie oddziaływał on na tak drogie wszystkim zdrowie Waszej Ces. Mości.“

„Oby Wasza Ces. Mość zechciała niejakie przynajmniej ukojenie niewysłowionej boleści znaleźć w zapewnieniu naszej nigdy niewygasłej, pełnej pietyzmu miłości, wierności i poświęcenia dla uświęconej Osoby Jego Ces. Mości, w zapewnieniu, jak bardzo obecnie, więcej, niż kiedykolwiek, zdecydowani jesteśmy poświęcić wszystkie nasze siły, w spotęgowanej mierze, na usługi naszego ukochanego Cesarza.“

„Wszechmogący niechaj wzmacnia, utrzymuje, ochrania i błogosławi Waszą Ces. Mość!“

Wiedeń, 8 lutego. W Izbie deputowanych prezydent dr. Smolka zdawał sprawę z przyjęcia prezydium Izby przez Najj. Pana. Monarcha wysłuchawszy przemówienia prezydenta, widocznie wzruszony i walcząc z przemagającym Go żalem, spoglądając z wyrazem smutku, odpowie-



dział deputacyi głosem, przerywanym łkaniem. Prezydent zapewnia, że wrażenie tej audyencji było w najwyższym stopniu wzruszające i pamiętnem pozostanie na wieki. Dla doniosłego jej znaczenia, prezydent nakreślił odpowiedź Monarchy pod świeżem jeszcze wrażeniem. Brzmiała ona: „Najtkliwiej i najserdeczniej dziękuję Izbie deputowanych za jej gorący współudział z powodu zgonu drogiego Mojego Syna. Wszystkie ludy Austrii przy tej sposobności złożyły Mityle dowodów miłości i wierności, okazały tyle rzetelnie austriackiego patriotyzmu, tyle przywiązania do Dynastyi! Myśl o Wszechmocnym Bogu jest największą pociechą w Mem ciężkiem strapieniu. Mimo tak strasznego ciosu spełniać będę Moje obowiązki monarsze równie wiernie i sumiennie, jak dotychczas. Oznajmiecie panowie zatem Izbie deputowanych Moje najgorętsze podziękowanie za jej współudział, a zarazem podziękowanie Cesarzowej i Mojej Synowej. Ile w tych ciężkich dniach mam do zawdzięczenia najukochańszej Mojej Małżonce, Cesarzowej, jak wielką była Ona Mi podpora, tego opisać nie mogę ani w dość gorących wyrazach wypowiedzieć; nie mogę dość wdzięczności okazać Niebiosom, że Mi dały taką Towarzyszkę życia. Proszę, powtórzcie panowie te Moje słowa w szerszych kołach; im więcej je rozpowszechnicie, tem wdzięczniejszym wam będę“.

Poczem jak najserdeczniej Monarcha pożegnał się z nami.

**Wiedeń**, 8 lutego. Również na drugim z rzędu nabożeństwie żałobnem odprawionem dzisiaj za spokój duszy ś. p. Cesarzowicza w kaplicy zamkowej przez ks. arcybiskupa hr. Schönborna byli obecni Najj. Państwo, Cesarzowiczowa Wdowa, Członkowie Najw. Domu, dalej ambasadorowie, członkowie arystokracji, generalicy, dygnitarze dworscy i państwowi i t. d.

Napływ publiczności zwiedzającej grobowce cesarskie był i dzisiaj także olbrzymi.

**Peszt**, 8 lutego. (Tel. prywat.) Najj. Państwo przybędą tutaj w poniedziałek, o godzinie 3-ciej po południu. — Studenci przygotowują solenne przyjęcie; wszyscy ukazą się w żałobie.

**Wiedeń**, 8 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej, wiceprezydent Prix uwiadomił zebranych, że tegoż dnia w południe burmistrz Uhl z zastępcami Rady przyjęty był przez Najj. Pana i wyraził Monarsze kondolencję miasta Wiednia. Jego Ces. Mość głosem tłumionym łzami odpowiedział:

„Syn Mój był dobrym Wiedniaczkiem, a Wiedniacy i w tych dniach złożyli świetne dowody swych uczuć dynastycznych. Była to nie tylko miłość dla Mnie, ale rzeczywiste przywiązanie do całej Dynastyi. My przecież także tworzymy jeden naród, jedną rodzinę. Zanieście panowie Radzie miasta Wiednia najtkliwsze podziękowanie Moje, tudzież Cesarzowej i Mojej Synowej.“ Najj. Pan głęboko wzruszony podał następnie rękę każdemu z członków deputacyi

Rada miejska wysłuchała stojąc tej relacyi oraz odczytania manifestu Cesarzowskiego.

**Wiedeń**, 8 lutego. Najj. Pan przyjmował wczoraj prezydenta ministrów Tiszę na dłuższej audyencji,

poczem przyjął prezydentów Izby panów składających kondolencję.

Prezydent Tisza był wczoraj na obiedzie u p. Ministra hr. Kalnoky'ego.

**Wiedeń**, 8 lutego. (Tel. prywat.) Posiadłość Mayerling obejmie na powrót klasztor Cystersów, której był dawniej właścicielem. Pokój, w którym miała miejsce tragiczna katastrofa, zostanie zamieniony na kaplicę, gdzie w dniu śmierci ś. p. Cesarzowicza każdego roku odprawiana będzie msza żałobna.

**Wiedeń**, 8 lutego. Berlińska korespondencya *Fremdenblattu* opisuje prawdziwie wzruszającą żałobę Cesarstwa niemieckiego z powodu śmierci ś. p. Cesarzowicza, Osoby z otoczenia Cesarza zapewniają, że tenże śmiercią swego przyjaciela młodości został głęboko wzruszony, i ból swój wyraża ciągle słowem i czynem. D. 5go b. m. odwiedzili Cesarstwo po raz trzeci ambasadora hr. Szechenyi'ego, przybywając bez żadnej świty pomiędzy 4 a 5 godziną popołudniu, właśnie w czasie pogrzebu ś. p. Cesarzowicza. Podczas półgodzinnego pobytu u hr. Szechenyi'ego, głęboko wzruszony cesarz Wilhelm mówił wiele o ś. p. Zmarłym i o swej dla ś. p. Cesarzowicza przyjaźni. Opuszczając pałac ambasady, prosili Cesarstwo hr. Szechenyi'ego jeszcze raz o przesłanie Najjaśn. Panu swych wyrazów współczucia.

Wracając do swego wczorajszego doniesienia, podaje *Fremdenblatt*, że uznanie Najjaśn. Pana dla zachowania się prasy całej Monarchii znalazło wyraz w najłaskawszych i najgorętszych słowach.

**Wiedeń**, 8 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza całkiem zgodny z rozkazem do armii, rozkaz do floty.

**Wiedeń**, 8 lutego. Dzienniki wiedeńskie zamieszczają dzisiaj napisane z zapalem artykuły o Najjaśniejszej Pani.

*Neue Freie Presse* pisze: Jak szlachetną musi być ta Pani, o której można takie wypowiedzieć słowa, a jak szlachetnym musi być ten Małżonek który uczuwa potrzebę obwieścić to swoje uczucie światu całemu. Mowa Najjaśn. Pana jest pomnikiem, jaki Najjaśn. Pan buduje Monarchii w historii, a obraz Jej będzie przedstawiał się ludom w tej postaci, jaka występuje z porywającego opisu Najjaśniejszego Małżonka.

*Fremdenblatt* pisze: Miliony wiernych poddanych złożą dziś wraz z Najjaśniejszym Panem, w szczerem uwielbieniu, dzięki Najjaśniejszej Pani, która umiała pocieszyć i pokrzepić wówczas, gdy Sama mogła upaść pod brzemieniem boleści.

*Neues Wr. Tagblatt* pisze: Najj. Pan włożył Swojemi słowami dyadem na skronie Swej Najjaśn. Małżonki, dyadem wspanialszy od korony monarszej.

*Extrablatt* pisze: W tych dniach bezgranicznego nieszczęścia ujrzały ludy Austrii swego Najj. Monarchę i Najjaśn. Monarchinię w całej Ich szlachetnej wzniosłości i w całej Ich wielkoduszności.

*Wiener Tagblatt* pisze: Postać naszej Monarchini występuje z pośród wszystkich strasznych i gorzkich prób dni obecnych, w tem wspanialszej wielkości i promiennym blasku.

**Wiedeń**, 8 lutego. Jak donoszą z Karlsruhe, odbyło się tamże nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Cesarzowicza Rudolfa w obecności W. Księcia i księżat Wilhelma i Karola, ministrów, generalicy, ciała dyplomatycznego i dostojników dworskich.

**Wiedeń**, 8 lutego. Pułkownik rossyjski Rożnow złożył imieniem pułku Sewskiego srebrny wieniec laurowy, z odpowiednim napisem na trumnie ś. p. Cesarzowicza.

**Wiedeń**, 8 lutego. (Tel. pr.) Wczoraj odjechali królestwo belgijsce do Brukseli; także większa część przybyłych gości na pogrzeb odjechała.

**Wiedeń**, 8 lutego. (Tel. pr.) Księżna Klementyna Koburg odjechała wczoraj wieczór w towarzystwie adjutanta przybocznego i damy dworskiej, napowrót do Sofii.

**Wiedeń**, 8 lutego. (Tel. prywat.) Z Londynu, Aten, Hagi, Amsterdamu i Konstantynopola dochodzą wiadomości o odprawieniu nabożeństw żałobnych za duszę ś. p. Cesarzowicza Rudolfa.

**Budapeszt**, 8 lutego. Ze wszystkich części kraju nadchodzą sprawozdania z nabożeństw żałobnych, na których były obecne tłumy ludności.

**Maros Vasarhely**, 8 lutego. Urząd ochmistrzowski wypowiedział dzierżawę obszaru polowań w Görgeyi. Ludność okoliczna boleśnie dotknięta wiadomością o zgonie ś. p. Cesarzowicza, zgromadziła się licznie na wczorajszym nabożeństwie żałobnem.

**Gradec**, 8 lutego. Wczoraj przed południem książe biskup odprawił w kościele katedralnym żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Cesarzowicza, na którym byli naczelnicy wszystkich władz.

W kościołach ewangelickich, synagogach i w ogóle we wszystkich świątyniach całego kraju, odbyły się uroczystości żałobne. Namiestnictwo otrzymuje bezustannie doniesienia o manifestacyach żałobnych.

**Monachium**, 8 lutego. Na nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kościele św. Ludwika za duszę ś. p. Cesarzowicza Rudolfa, byli obecni: książe regent, książe Ludwik w mundurze austriackim, królowa matka, wszyscy członkowie domu królewskiego, dygnitarze dworscy, ciała dyplomatyczne, ministrowie i szefowie różnych władz.

**Madryt**, 8 lutego. Odbyło się tu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Cesarzowicza Rudolfa, w obecności ministra spraw zagranicznych i licznych dostojników.

**Akwisgran**, 8 lutego. Na nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Cesarzowicza Rudolfa byli obecni reprezentanci władz cywilnych i wojskowych.

**Wiedeń**, 8 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył hr. Lutzow, że składa mandat czeskiej kurii fideikomisyowej.

Sąd krajowy praski donosi o zaniechaniu postępowania karnego przeciw deputowanemu Blochowi.

Sąd krajowy wiedeński prosi o zezwolenie na sądowe ściganie deputowanego Vergani'ego, z powodu obrazy honoru, popełnionej na radzie gminnej wiedeńskiej.

Dep. Schwab interpeluje w sprawie przekształcenia kas wsparcia dla robotników na okręgowe kasy dla chorych.

Po przejściu do porządku dziennego po wywodach dep. Türka, Tausche'go i Mengera, postanowiono przystąpić do rozprawy szczegółowej nad przedłożeniem o domach składowych.

Następne posiedzenie dziś wieczór.

Izba była dziś oświetlona elektrycznie, co wyglądało wspaniale.

**Wiedeń**, 8 lutego. Komisya budżetowa uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu tytuł: szkoły realne, dodatki służbowe suplentów, komisye egzaminacyjne, szkoły nauczycieli gimnastyki, stypendya dla kandydatów nauczycielskich, i rozpoczęto tytuł: szkolnictwo przemysłowe.

**Wiedeń**, 8 lutego. (Tel. pr.) Koło polskie złożyło kondolencję Kołom polskim w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim z powodu zgonu prezesa Koła Magdzińskiego.

**Peszt**, 8go lutego. (Tel. prywat.) Można mieć uzasadnioną nadzieję, że w sprawie ustawy wojskowej da się wynaleść droga pośrednia, kładąca tamę opozycji. Pierwsze posiedzenie Izby deputowanych odbędzie się dopiero 11 b. m.

**Berlin**, 8 lutego. (Tel. prywat.) *Hamburger Correspondent* zawiera korespondencję berlińską ganiącą stronnictwo narodowo-liberalne za to, że w dyskusji o sprawie Geffekena, nie wzięto w obronę ks. kanclerza. Korespondencya ta dowodzi, że stronnictwo mniema, jakoby ks. kanclerz zgębiony był całkowicie starością, ale nawet po śmierci Bismarck będzie wywierał wpływ na ludność a cesarz Wilhelm będzie własnym kanclerzem, postępując w duchu polityki Bismarcka.

**Berlin**, 8 lutego. Komisya budżetowa Izby pruskiej przyjęła projekt ustawy o podwyższeniu królewskiej listy cywilnej. Tylko dep. Virchow przemawiał przeciw projektowi.

**Paryż**, 8 lutego. Donoszą urzędowo z Hanoi: Generał Desbordes zaatakował 2 b. m. miejscowości Ain-bein-tong i Szow Szue. Rokoszanie opuścili powoli wszystkie pozycje. Po stronie francuskiej trzech żołnierzy odniosło rany. Wyprawę należy uważać za skończoną.

**Petersburg**, 8 lutego. Wedle *Petersb. Wied.* car zatwierdził wniosek hr. Tokstojana domagający się utworzenia posad najwyższych szefów dla pojedynczych okręgów prowincjonalnych.

Obiega pogłoska, iż sprawa oskarżonych o spowodowanie katastrofy pod Borkami, a między tymi generała Stiernwala będzie wkrótce rozpatrywana na nadzwyczajnem posiedzeniu senatu.

**Rzym**, 8 lutego. Papież był wczoraj obecnym na odprawianem w kaplicy sykstyńskiej nabożeństwie żałobnem za spokój duszy Piusa IX. Po nabożeństwie, na które przybyło ciało dyplomatyczne i wielu turystów udzielił Papież odpustu.

**Londyn**, 8 lutego. *Times* potwierdza wiadomość, wedle której rząd Stanów Zjednoczonych miał przyjąć propozycję, aby rozpoczęte w r. 1887 w Waszyngtonie konferencje w sprawie Samoa były dalej prowadzone w Berlinie.

**Londyn**, 8 lutego. Jak donosią z Cloumel, parnelista O'Connor Condon został skazany z powodu naruszenia irlandzkich ustaw wyjątkowych, na dwa miesiące przymusowych robót.

**Waszyngton**, 8. lutego Bayard wezwał konsula Stanów Zjednoczonych na Samoa p. Senella aby ustąpił, albowiem jego zapatrywania nie zgadzają się z zapatrywaniami rządu.

#### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 8 lutego 1888, 4 godzina minut 35. Akcje kredytowe 311.30, Anglo-austriackie —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika 208.25, Południowa —, Renta papierowa 83.35, galicyjskie listy zastawne —, galicyjskie obligacje indemnizacyjne —, galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor 9.56.50, Rubel papierowy —. Uspokojenie —.

**Telegramy zbożowe** z dnia 7 lutego 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kl — do — zł, żyto — do — zł, jęczmień — do — zł, kukurudza — do — zł, owies — do — zł, okowita per 10.000 litr procent 17.7 do 17.12.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.



## Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

### Przychodzą do Lwowa:

**Z Krakowa:** o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurierski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mieszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

**Z Czerniowic:** o godz. 6 min. 40 rano pociąg mieszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mieszany.

**Z Podwoleczysk:** na dworzec Podzamecze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mieszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurierski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mieszany.

**Z Podwoleczysk:** na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurierski, o godz. 7 wieczór pociąg mieszany.

**Ze Stryja:** o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg

osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 40 po poł. pociąg osobowy.

**Z Bełża:** o godz. 5 min. 53 po poł. pociąg mieszany.

### Odechodzą ze Lwowa:

**Do Krakowa:** o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurierski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

**Do Podwoleczysk:** z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mieszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurierski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

**Do Czerniowic:** o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mieszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mieszany.

**Do Stryja:** o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 35 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 10 wieczór pociąg osobowy.

**Do Podwoleczysk z dworca Podzamecze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mieszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kurierski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mieszany.

**Do Bełża:** o godz. 7 min. 49 rano pociąg mieszany.

**Do Zimnejwody-Pudna:** o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.

## Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

### Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1888.  
Zegar lwowski

### Do Lwowa przychodzą:

Godz. 1 min. 35 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Krosna, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 8 min. 26 rano z Suchy, Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.

Godz. 8 wieczorem z Husiatyna.

Godz. 3 min. 40 po południu z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

### Odejazd ze Lwowa:

Godz. 8 min. 10 wieczorem do Chyrowa i Suchy.

Godz. 5 min. 20 z rana do Stryja, Ławocznego, Budapesztu, Chyrowa i Stróże.

Godz. 10 min. 35 przed połudn. do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy.

Godz. 10 min. 8 wieczorem do Stanisławowa i Husiatyna.

## Nadestane.

### Zmiana pomieszkania.

Wszelch nauk lekarskich

## Dr. Józef Gracka

mieszka obecnie ulica Pańska Nr. 13 i ordynuje jak poprzednio od 3—5.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 lutego 1889.

	placa w. a. a.	zadaja w. a. a.
<b>I. Akcje za sztukę.</b>		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	200 25	200 50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	222 5	226 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	266 50	290 50
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	216 —
<b>2. List. zast. za 100 zł.</b>		
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100 —	101 —
Wzrostowa 5 pr. w. a.	103 15	104 15
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	100 50	101 50
" " 4 pr. w. a.	96 —	97 —
" " 5 pr. w. a.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a.	94 —	94 —
" " 4 1/2 pr. w. a.	97 50	98 50
" " 4 pr. w. a.	92 25	93 25
<b>3. Listy dłużne G. Z. kr. w. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi</b>		
Listy dłużne G. Z. kr. w. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	—	57 50
<b>4. Oblig. za 100 zł.</b>		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104 25	105 25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i w. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100 —	101 —
Oblig. Komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. i emisji	103 25	105 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 4 pr. w. a.	94 6	95 00
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/4 pr. w. a.	22 50	24 50
<b>5. Losy miasta Krakowa</b>		
Stanisławowa	33 —	35 —
<b>6. Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 73	5 73
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleonor	9 53	9 63
Półimperyal	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
" " papierowy	1 27	1 29
100 marek niemieckich	58 85	59 85

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 lutego 1889.

	placa w. a. a.	zadaja w. a. a.
<b>I. Dług państwa.</b>		
Jednolity dług państwa w banknot.	83.30	83.50
maj-listopad	82.50	83.70
lut-y-sierpień	83.80	84. —
Jednolity dług państwa w srebrze	83.80	84. —
styczeń-lipiec	83.80	84. —
kwiecień-październik	83.80	84. —
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	134.50	135.50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	141. —	141.50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	147. —	148. —
" " 1864 po 50 zł. 5 pr.	180. —	180.25
" " 1864 po 100 zł. 5 pr.	179. —	180. —
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	153.75	154.25
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	98.80	99. —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.35	111.55
<b>2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)</b>		
Bukowiny	104. —	105. —
Galicyi	104.50	105.50
Niższej Austrii	109.50	110. —
Siedmiogrodu	105. —	105.15
Węgier	105. —	105.15
<b>3. Akcje.</b>		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	127.25	127.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	312.10	312.40
Niższo-aust. tow. eskom. po 500 zł.	523. —	525. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. w. a. 4 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—	—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	894. —	895. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—	—
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	—	—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—	—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2498. —	2503. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	208.25	208.75
Lwów.-Czern. kol. I po 300 zł. a. w.	224.75	225.50

Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	254. —	254.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	100.60	101. —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	184.80	185. —

### 4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złoście w 50 l.	100.50	100. —
" " premiiowe po 3 pr. 104. —	104.50	—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—	—
" " " " w 20 l. 7 pr.	95. —	97.50
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	87.50	89.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.25	—
" " " " po 5 pr.	100.65	—
" " " " po 5 pr. w	100.65	—
37 latich zwrotne	100.65	—
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 1/2 l.	96. —	96.50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. i emisji	100.25	101. —
Gal. banku hip. po 5 pr. w 4 l. wyl.	100.10	100.50
Banku aust. węg. po 4 1/2 pr.	101.75	102.25
Węg. Tow. ziem. ake. po 5 pr.	101.50	102.50
" Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	102. —	102.60

### 5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.50	101. —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.50	101.50
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.10	100.60
" " po 100 zł. w. a.	101.60	102.20
Kolej gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	100.70	101. —
— (Jarosław-Sokal)	99.20	99.70
zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.50	83. —
" " z r. 1884	89.50	90. —
" " z r. 1866	—	—
" " z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100. —

### 6. Losy.

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	183.75	184.75
Clarego po 40 zł. m. k.	61.50	62. —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	122.50	123.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	40. —	41. —

Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.80	24.30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.75	24.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	62. —	62.50
Pańiego po 40 zł. m. k.	60.50	61.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg. po 5 zł.	18.95	19.25
Fundacya szpitala Areyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	22. —	22.50
Salma po 40 zł. m. k.	63. —	63.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	63. —	64. —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	34. —	34.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	160. —	162. —
" " po 50 zł. w. a.	77. —	79. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	44.75	45.50
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	57.50	58.50

### 7. Wexle (za 3 miesiące).

Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—	—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	120.75	121.15
Paryż za 100 fr.	47.82.50	47.90. —

### Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.67. —	5.69. —
" pełnej wagi	5.66. —	5.68. —
Korona	—	—
20 frankówka	9.56.50	9.57.50
Rosyjski półimperyal	—	—
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—

## Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Jednolity dług państwa w banknotach	83
" " w srebrze	83
Renta w złoście	111
5 pr. austr. renta marcową	98
Akcyje banku wiedeńskiego	894
" " kredytowego	311
Londyn	120
Napoleonor	9
Dukat cesarski men.	5
100 marek niemieckich	59

## Licytacje.

L. 9133 (822 1—5)  
C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Swidnicy położonej, wedle wykazu hipotecznego nr. 248 teje gminy, dłużnika Eliasza Zubrzyckiego własnej, składającej się z parcel (1249/1) (1249/4) na zaspokojenie pretensyi Stowarzyszenia zaliczkowego w Krakowcu w kwocie 40 zł. w. a. z pn. dnia 6go marca 1889 i dnia 11 kwietnia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 110 zł., na drugim zaś i poniżej takiej.

Wadium wynosi 11 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu do ręczone być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 26 listopada 1888 do tabuli weszli, kuratorem p. Jana Derdelewicza i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacji ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Krakowiec, 18 grudnia 1888.

L. 7409 (856 1—3)  
W dniach 22 lutego i 21 marca 1889 o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż niewydziałonej połowy realności pod l. 144 w Magierowie położonej, wyk. hip. l. 576 objętej Chai i Salamona Zimermanów własnej na zaspokojenie pretensyi towarzy-

stwa kredytowego w Zółkwi w kwocie 266 zł. 64 ct. w. a. zpn.

Cena wywołania jest 346 zł. 50 ct.

Wadium 34 zł. 65 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiony jest kuratorem p. Józef Kapko w Niemirowie.

C. k. Sąd powiatowy

Niemirow, 31 grudnia 1888.

L. 7408 (857 1—3)

W dniach 22 lutego i 21 marca 1889 o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż realności w Magierowie położonej wyk. hip. l. 623 objętej Beniamina Klahra własnej na zaspokojenie pretensyi towarzystwa kredytowego w Zółkwi w kwocie 141 97 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania jest 150 zł. w. a.

Wadium 15 zł. w. a.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Piotra Swiderskiego w Magierowie.

C. k. Sąd powiatowy

Niemirow, 30 grudnia 1888.

L. 14784 (859 1—g)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzycieli Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi to jest 4 rat po 16 zł. 25 ct. i resztującego kspitału 113 zł. 16 ct. zpn., odbędzie się dnia 26 lutego 1889 i dnia 26 marca 1889 o godz. 11tej rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mykiety Zapuchlaka własnej wyk.

hip. l. 522 w całości 523 w 1/2 l. 524 w połowie gminy kat. Pobereże objętej pod lk. 50—193/134 położonej która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 180 złr. 50 ct. sprzedana zostanie.

Zakład wynosi 18 zł. 5 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński tu.

Stanisławów, 23 sierpnia 1888.

L. 14628 (844 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisana na dzień 22 lutego 1889 i dnia 22 marca 1889 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majątności objętej wyk. hip. l. 47 gminy kat. Sokal dłużniczki nieobjętej masy spadkowej Leiby Jugend, własnej celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Jugend w ilości 150 zł.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej połowy majątności w ilości 400 zł.

Wadium zaś kwota 40 zł.

W pierwszym terminie nabyć można połowę realności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany dr. Władysław Semetkowski w Sokalu.

Sokal, dnia 21 grudnia 1888.

L. 19319 (854 1—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzycieli Elki Hannndgriff w kwocie 107 złr. aw. zpn. rozpisana zostaje dozwolona tutejszosądowa uchwała z dnia 6 września

1888 l. 10147 egzekucyjna sprzedaż 7/8 części realności pod lk. 51 i 53 w Tarnowie na Pogwizdowie położonej do Samuela Aronholda, Ryfki Aronholdowej i Neche Heckerowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 1 marca 1889 i 5 kwietnia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 256 złr. 76 ct. poniżej której w terminie pierwszego 7/8 części realności rzeczzonej sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadium przy licytacji złożyć się mające wynosi 257 złr. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ek. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 31 grudnia 1889.

L. 5603 (768 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 47 w Czancu położonej lwh. 47 objętej na pokrycie pretensyi Kęckiej zbiorowej kasy sieroczej w sumie



L. 53337 (541 2-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 7 marca 1889 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 kwietnia 1889 nawet poniżej takowej licytacja połowy realności l. 269<sup>3</sup>/<sub>4</sub> według wyk. hip. 210 III Katarzyny z Wiszniowskich Fechterowej własnej, na rzecz Lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie pto 1500 złr. zpn.

Cena wywołania 605 złr. 65 ct.

Wadyum 61 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych zżycia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli, dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna i dalsze z jakiegokolwiek powodu doreczoną być nie mogła i dla wierzycieli hipotecznych, którzy dopiero po dniu 27 października 1888 prawo zastawu uzyskali, ustanawia się kuratorem p. adw. kraj. dr. Krattera z substytucją p. adw. kraj. dr. Rońskiego.

Z c. k. Sądu krajowego.  
We Lwowie dnia 5 stycznia 1889.

L. 7674 (617 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacji dnia 6 marca 1889 i dnia 4 kwietnia 1889 zawsze o 10 godzinie rano w budynku sądowym realność pod nr. 115 w Podhajcach położoną Jana Wróblewskiego własną celem zaspokojenia pretensji Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach 31 złr. 71 ct. zpn.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania jednakże nie niżej kwoty jaką wynosi pretensja Towarzystwa zaliczkowego sprzedana.

Cena wywołania 85 złr.

Wadyum 10 pr.

Blizsze warunki, protokół opisanie i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 5 stycznia 1889.

L. 8568 (717 2-3)

Ck. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że dnia 7 marca 1889 o godz. 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna licytacja południowej połowy sklepu pod lk. 119 w Podhajcach wedle dom. II pag 425 Eizyka Weiss własnej na kwocie 400 złr. zpn. za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 700 złr.

Wadyum 56 złr.

Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Karola Srokowskiego z Podhajec.

Podhajce, 30 listopada 1888.

L. 166 (820 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Jasle podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności wekslowej Józefa Nedoka w kwocie 1600 złr. wa. z należytosciami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna trzech czwartych części dóbr Huta gogolowska Część I do Leopoldyny Strzeszkowskiej i masy spadkowej Władysława Franciszka 2 imion Pierzchały własnych.

Sprzedż odbędzie się przez licytację publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach 7 marca 1889 i 11 kwietnia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 10050 złr. wa. 45 ct. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę. Wadyum przy licytacji złożony się mające wynosi 1005 złr. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, 12 stycznia 1889.

L. 8975 (757 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie, podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż trzech kawałków gruntu oznaczonych parcelami gruntowymi 144, 172, 2500, do realności pod lk. 128/292 w Krakowie położonej należącej, ciała tabularnego nie stanowiących, dłużników Piotra i Katarzyny małżonków Sliwińskich własnych, na zaspokojenie pretensji Emerency Pietraszkiewicz w kwocie 100 złr. dnia 7 marca i dnia 11 kwietnia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 350 złr. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 35 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisanie i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którzyby po zastawniczym opisanu, to jest po dniu 1 kwietnia 1887 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Jana Derdelewicza i tychże wierzycieli i rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Krakowie, 23 listopada 1888.

L. 13269 (577 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle rozpisuje celem zaspokojenia zaległych rat c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego we Lwowie, jako to reszty siódmej raty 2 złr. 92 ct. z 8-prc. odsetkami od 17 sierpnia 1886 ósmej raty 161 złr. 88 ct. z 8-prc. odsetkami od 1 maja 1886 dziewiątej raty 161 złr. 88 ct. z 8-prc. odsetkami od 1 listopada 1886 bieżącymi niemniej przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwocie 19 złr. 50 ct. egzekucyjną publiczną licytację pierwotnej pretensji 3800 złr. zpn. wedle Dom. IV pag. 198 n. 5 on. za hipotekę służącą realności pod l. 155 w Przemyśle na Zasaniu położonej wedle Dom Tom. IV pag. 196 u 1 haer. Lei Rose własnej w jednym terminie w dniu 11 marca 1889 o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie w biurze nr. 3 odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi kwota 10000 złr. a. w.

Wadyum wynosi 500 złr.

Na terminie powyższym realność wspomniona za jakąkolwiek cenę sprzedana będzie.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 5 grudnia 1888.

L. 8159 (787 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje w celu zaspokojenia c. k. uprz. galic. akc. Bankowi hip. we Lwowie przez Franciszka Juliana Pettescha przyznanych sum:

a) 127 złr. 80 ct. aw. z 8 prc. odsetkami od dnia 1 listopada 1886 jako piątej zapadłej raty,

b) 127 złr. 80 ct. aw. z 8 prc. odsetkami od dnia 1 maja 1887 jako szóstej zapadłej raty,

c) 127 złr. 80 ct. aw. z 8 prc. odsetkami od dnia 1 listopada 1887 jako siódmej zapadłej raty — łącznie

15 złr. 41 ct. a. w. i kosztów edyktu obliczyć się mających do przeprowadzenia dozwolonego przymusowego jawnego prz-targu pierwotnej pretensji 3000 złr. a. w. z pn., wedle wyk. hip. gm. kat. Złoczów l. 138, karta C. poz. 2 za hipotekę służących realności pod l. 58 i 59 w Złoczowie wyk. hip. gm. kat. Złoczów l. 138 karta B. poz. 2, do Franciszka Juliana Pettescha należących, dwa termina, a to pierwszy na dzień 11 marca a drugi na 8 kwietnia 1889 zawsze o godz. 10 przed poł.

Wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej nieruchomości, jako też i inne dotyczące akta, wolno przegladnąć w registraturze tut. c. k. sądu obwodowego.

O czym zawiadamia się oprócz chęć kupna mających, także wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 23 lutego 1888 jako dniu wydania wyciągu hipot. B. prawo zastawu na sprzedaż się mającej realności nabyli i tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna lub też późniejsza wcale nie lub wcześniej doreczoną być nie mogła, na ręce ustanowionego dla nich obecnie z podstawieniem p. adw. dra Heynego w Złoczowie, kuratora pana adw. dra Wesołowskiego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1888

L. 8158 (677 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje w celu zaspokojenia należących c. k. uprz. galic. akc. Bankowi hipot. we Lwowie od Franciszka Juliana Pettescha pięciu rat pożyczkowych po 383 złr. 40 ct. w. a. z pn., do przeprowadzenia przymusowego jawnego przetargu realności pod l. 60, 453 i 444 wyk. hip. gm. kat. Złoczów l. 212 objętych, do dłużnika Franciszka Juliana Pettescha należących, dwa termina, a to pierwszy na dzień 11 marca a drugi na dzień 8 kwietnia 1889 każdym razem o godz. 10 przed poł., w drugim terminie przetargowym przedmiot sprzedaży może być pożyty także niżej ceny wywołania 26.000 złr. aw.

Wadyum wynosi 2600 złr.

Resztę warunków przetargowych, wyciąg hipoteczny i inne dotyczące akta, wolno przegladnąć w registraturze tut. c. k. sądu obwodowego.

O czym uwiadamia się też wierzycieli, którzyby po dniu 23 lutego 1888, jako dniu wydania wyciągu hipot., prawo zastawu na tej realności uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza, z innego jakiegokolwiek powodu doreczoną być nie mogła,

na ręce ustanowionego dla nich obecnie z podstawieniem p. adw. dra Heynego w Złoczowie, kuratorem p. adw. dra Wesołowskiego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1888.

L. 45220 (777 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensji galic. kasy oszcz. we Lwowie w kwotach 202 złr. 12 ct., 202 złr. 95 ct., 203 złr. 80 ct. i 1341 złr. 38 ct. aw. z pn., odbędzie się dnia 7 marca i 11 kwietnia 1889, każdym razem o godz. 10 przed poł., przymusowa licytacja do masy spadkowej s. p. Magdaleny Kistrzyn wedle wyk. hip. 196 II, karta B. poz. 34 należącej realności pod l. 225<sup>3</sup>/<sub>4</sub> we Lwowie położonej, na którychto terminach realność ta mianowicie na pierwszym tylko wyżej ceny wywołania 13.433 złr. 80 ct. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania, nie niżej jednak kwoty 4477 złr. 94 ct. sprzedana zostanie, dalej, że jako wadyum kwota 1343 złr. 38 ct. złożoną być ma, że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 3 maja 1888 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doreczone być nie mogły, adw. dr. Krzyżanowski kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Duleba mianowany zostają.

We Lwowie, dnia 15 grudnia 1888.

L. 8767 (760 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie Samuela Grunwerga przeciw Wasyłowi Gregorasz Fedora przymusową licytację realności dłużnika w Tułukowie powiatu Sniatyn pod l. 228 wykazem hip. 52 Tułuków objętej, ciała tabularne stanowiącej na 150 złr. oszacowanej na dniach 5 marca i 9 kwietnia 1889 w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzania.

Wadyum 15 zł.

Zabłotów, 9 stycznia 1889.

L. 14783 (748 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włość, w kwocie 133 zł. 50 ct. z pn., odbędzie się dnia 5 marca 1889 i dnia 2 kwietnia 1889 o godz. 10 rano w sądownym zabudowaniu biurze VI przymusowa sprzedaż realności dłużnika Dmytra Rągeja własnej wyk. hip. 143 w połowie i 144 w całości gminy katastr. Hanusowce objętej pod lk. 33/49 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 855 zł. sprzedana zostanie.

Zakład wynosi 85 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński.

Stanisławów, 19 września 1888.

L. 17309 (701 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyśle podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej gali. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Parańce Matwijkowej o zapłcenie sumy 500 zł. przeprowadzona zostanie dnia 5 marca 1889 i dnia 8 kwietnia 1889 o godzinie 10 przed południem w Sądzie biuro nr. 26 sprzedaż realności dłużniczki Parańki Matwijkowej w Bykowie położonej wyk. hip. l. 58 ks. gr. gminy Byków objętej.

Cenę wywołania, która jest ceną szacunkową, stanowi kwota 1200 zł.

Wadyum 10pr. tej sumy.

Na pierwszym terminie realność ta za cenę wywołania lub wyżej, na drugim i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Rosenbacha.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 30 listopada 1888.

L. 8806 (804 2-3)

W sprawie egzekucyjnej Izaka Bittermana przeciw Adamowi Laszczewskiemu pto 150 zł. zpn., odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 12 lutego i 12 marca 1889 zawsze o 9 godzinie rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy ciała hipotecznego wykaz l. 376 gminy Bełż i całego ciała hipotecznego wykaz l. 376 gminy Bełż i całego ciała hipotecznego wykazem l. 68 gminy Góra objętego dłużnika Adama Laszczewskiego własnego, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś terminie i poniżej takowej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 455 zł. 25 ct.

Wadyum 45 zł. 50 ct.

Blizsze warunki licytacji, wyciągi tabularne i akt oszacowania można w aktach przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. dr. Jana Kurysia z Bełża.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełż, dnia 27 grudnia 1888.

L. 2266 (812 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 97 zł. 43 ct. wa. z przynależnościami na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji odbędzie się w tym sądzie dnia 4go marca 1889 i dnia 8go kwietnia 1889 o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacja realności C. nr. 117 w Ładyczynie wykazem hipot. l. 326 księgi gruntowej gminy Ładyczyn objętej Tekli Kobylańskiej własność stanowiącej, na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na drugim terminie zaś niżej tej ceny.

Cenę wywołania stanowi kwota 706 zł. 18 ct. wa.

Wadyum 10pr. tej ceny.

Blizsze warunki licytacji i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla wierzycieli niewiadomych również tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa zastawu nabyli, nie mniej tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiegobądź powodu doreczoną nie została, ustanawia się kuratorem Profora Jareme w Ładyczynie.

Mikulińce, dnia 15 grudnia 1888.

L. 12696 (578 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Wolkenfelda w kwocie 600 złr. aw. zpn. realność pod lk. 113 w Przemyśle na Zasaniu położoną, ciała tabularnego nie stanowiącą, Antoniego i Józefa Frytów własną w drodze publicznej licytacji na jednym terminie dnia 11 marca 1889 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie biuro nr. 8 także poniżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cena wywołania wynosi 3854 złr. 60 ct.

Wadyum 192 złr. 73 ct.

Blizsze warunki i odnośne protokoły opisanie i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 5 grudnia 1888.

L. 9457 (752 2-3)

W sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Helmanowi Alper pto 200 złr. a. w. odbędzie się w dniach 11 marca i 9 kwietnia 1889, każdorazowo o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod nr. 118 w Oleśnie w h. l. 12 teje gminy objętej.

Cena wywołania wynosi 600 złr., wadyum 60 złr. w. a.

Blizsze warunki do przejrzania w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Władysław Trzeciński.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 23 grudnia 1888.

L. 20304 (741 2-3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Grzegorza Morykobyła wywalczonej sumy 66 złr. 57 ct. wa. zpn. publiczną licytację realności Morykobyły i Wasyła Bekierskiego własnej w wyk. hip. l. 61 gminy Kozice zapisanej na dzień 12 marca 1889 i na dzień 10 kwietnia 1889 każdym razem o godz. 10 rano w biurze 4.

Cena wywołania 295 złr.

Poreczne 29 złr. 50 ct.

W pierwszym terminie można tę realność nabyć za, lub wyżej ceny szacunkowej, w drugim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w ts. registraturze, kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Lehman.

Lwów, 31 grudnia 1888.

L. 6220 (751 2-3)

Dnia 12 marca 1889 i dnia 16 kwietnia 1889 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 127 gm. kat. Brzesko i połowy realności wyk. hip. 301 gminy kat. Brzesko objętych Józefa Jaworskiego własnych na rzecz Mojżesza Krautera celem zaspokojenia sumy 155 złr. zpn.

Cena wywołania co do połowy realności l. 127 wynosi 237 złr.

Wadyum 23 złr. zaś co do połowy realności l. 301 cena wywołania 280 złr.

Wadyum 28 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnąć można w registraturze.

Brzesko, 27 lutego 1888.



## Kuratele.

L. 53472 (834 2-3)  
Na mocy uchwały c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 20 października 1888 i 43959 poddaje się Aleksandra Lederera z powodu choroby umysłowej pod kuratelę.  
Kuratorem ustanowiony został Edmund Kienzler c. k. adjunkt podatkowy we Lwowie.  
Z c. k. Sądu pow. m. del. S. I.  
Lwów, dnia 10 grudnia 1888.

L. 5160 (825 2-3)  
Błażko Natoleczny z Taurowa uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Józef Szewczuk z Taurowa.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Kozowa, 30 sierpnia 1888.

L. 6470 (824 2-3)  
Józef Paraszczij ze Słobody uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Józef Topolnicki ze Słobody.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Kozowa, 13 października 1888.

## Konkursa.

L. 124. (851)  
C. k. okręgowa Rada szkolna w Jasle ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie, celem stałego obsadzenia takowych, a mianowicie:

I. Trzy posady nauczycielskie w czteroklasowej szkole etatowej w Kołaczycach, z płacą rocznych 300 złr. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

II. Jedna posada nauczyciela w dwuklasowej szkole w Dębówcu, z płacą rocznych 300 złr. a. w. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

III. Jedna posada młodszego nauczyciela w czteroklasowej szkole w Zmigrodzie, z płacą rocznych 270 złr. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

IV. Posady nauczycieli w jednoklasowych szkołach etatowych z płacą rocznych 300 złr. i wolnem pomieszkaniem: 1. Cieklin, 2. Grab, 3. Pstrągówka, 4. Sowińska, (posada ad 2. z ruskim językiem wykładowym).

V. Posady młodszych nauczycieli w szkołach filialnych z płacą rocznych 250 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem: 1. Dęsznica, 2. Glinik polski, 3. Krempna, 4. Nieglówce, 5. Nienaszów, 6. Swierżowa, 7. Zurowa, (posady ad 1. 3. i 6. z ruskim językiem wykładowym).

Kandydaci, reflektujący na powyższe posady, winni wnieść podania we wszelkie dokumenta służbowe, krótki przebieg życia, wykaz dotychczasowej służby, tudzież tabelę kwalifikacyjną zaopatrzoną, za pośrednictwem swej przełożonej władzy okręgowej, do c. k. okr. Rady szkol. w Jasle, najdalej do dnia 15 marca 1889.

Podania niezaopatrzone w należyte dokumenta, lub po powyższym terminie wniesione, nie będą uwzględnione i bez skutku zwrócone zostaną.

Jasło, dnia 4 lutego 1889.  
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 1686. (846 1-3)  
Celem stałego obsadzenia posady nauczyciela szkoły ćwiczeń przy c. k. seminarjum nauczycielskiem w Tarnowie, ogłasza się niniejszem konkurs

Z posadą tą połączona jest płaca w rocznej kwocie 800 złr., z prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w rocznej kwocie 100 złr., tudzież z przepisaniem dodatkiem aktywalnym dla X klasy rangi.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci, winni wykazać się kwalifikacją nauczycielską, co najmniej do szkół wydziałowych, tudzież dostateczną praktyką nauczycielską w szkołach ludowych, a podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, mają wnieść za pośrednictwem bezpośredniej swej władzy przełożonej, najpóźniej do 25 lutego br.

Z c. k. kraj. Rady szkolnej.  
We Lwowie, dnia 30 stycznia 1889.

L. 4658. (860 1-3)  
W celu nadania posady rady prawnej przy Wydziale krajowym Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielk. Ks. Krakowskiem, ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączona jest płaca w rocznej kwocie 2.800 złr. w. a. i dodatek aktywalny w rocznej kwocie 480 złr. w. a. tudzież prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 400 złr. w. a. w granicach oznaczonych w § 4 uchwały Wys. Sejmiku z dnia 3 stycznia 1874.

Od kandydatów na tę posadę wymaga się w szczególności:

1. doktoratu praw,  
2. przynajmniej dwuletniej praktyki sądowej,

3. odpowiedniej praktyki adwokackiej, notaryalnej lub w c. k. prokuratury skarbu,

4. egzaminu adwokackiego albo notaryalnego.

Posada ta może być nadana także kandydatowi, który przekroczył maksymalną granicę wieku, oznaczoną w ustępie 1 § 3 ustanowy służby kraj. (40 lat).

Wydział krajowy obsadzi niniejszą posadę na razie prowizorycznie na przeciąg jednego roku.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 31 marca 1889 do Wydziału kraj., a to jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem przełożonej jego władzy.

Do podania należy załączyć:

1. metrykę chrztu,  
2. świadectwo z wskazanych powyżej egzaminów i dowody odbycia wymaganej powyżej określonej praktyki,

3. jeżeli kandydat nie pozostaje w służbie krajowej, dowody nieposzlakowanego życia.

W podaniu winien się kandydat wywieść ze swego ogólnego i szczegółowego uzdolnienia, oraz oświadczyć, czyli i z którym urzędnikiem krajowym jest spokrewniony lub spowinowacony i w jakim stopniu.

Kandydaci, którzy ukończyli już czterdziesty rok życia, winni oświadczyć w podaniu, ile lat z wykazanej praktyki prawniczej pragną mieć policzonych do emerytury, gdyż Wydziałowi krajowemu służy prawo ułożenia się z nimi w tym względzie.

We Lwowie, dnia 5 lutego 1889.

(843 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu poszukuje dyktarysty, z szybkim i wyraźnym piśmem, obznajomionym z manipulacją karną, za wynagrodzeniem 25 złr.

Radomyśl, dnia 3 lutego 1889.

## Upadłości.

L. 650. (839)  
C. k. Sąd obwodowy w Samborze mianuje w sprawie rozbiorowej Ozyasza Weinsteinka, adwokata dra Nathana Apfela z Drohobycza zawiadowcą, a dra Leona Peipera tegoż zastępcą.  
Sambor, 22 stycznia 1889.

## Rozmaite ogłoszenia.

L. 1039. (836 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa posiadacza rzekomo zagubionej książeczki kasy oszcz. w Ropczycach nr. 487 na imię Franciszka Reitera wystawionej, na kwotę 712 złr. 16 ct. w. a. opiewającej, żeby książeczkę tę w sześciu miesiącach sądowi tut. przedłożył, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta umorzona zostanie.

Tarnów, 24 stycznia 1889.

L. 254. (837 1-3)  
Adwokat Dr. Wilhelm Rosenheck, przenosi się z dniem 1 marca 1889 z Dobromiła do Sniatyna.  
Z Wydziału Izby Adwokatów.  
Przemyśl, 7 grudnia 1888.

L. 256. (838 1-3)  
Dr. Osiasz czyli Oswald Blumenfeld, wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.  
Z Wydziału Izby Adwokatów.  
Przemyśl, 7 grudnia 1888.

L. 176. (520)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę: „L. E. Veltzé, Dom komisowy i agentyni“, a po niemiecku: „L. E. Veltzé, Commissions- und Agentur-Geschäft“, którego właścicielem jest Ludwik Erazm Veltzé, w Tarnopolu mieszkający.

Tarnopol, dnia 12 stycznia 1889.

L. 6038. (483 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dukli ustanowił w sprawie Danki Błanara i Hrycia Sejko o egzekucyjną intabulację prawa zastawu dla 100 złr. z pn., dla Piotra Puchyry z Radocyna, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, kuratorem Floryana Minkusiewicza, c. k. notaryusza z Dukli, któremu równocześnie wydaną uchwałę doręczono.

Dukla, 15 listopada 1888.

L. 319. (484 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w sprawie egzekucyjnej Tow. zal. w Limanowie przeciw Wojciechowi Leśniakowi i Jacentemu Kiedaczowi pto 215 złr. 60 ct., ustanawia dla niewiadomego z pobytu Wojciecha Leśniaka, kuratora ad actum w osobie Wawrzyńca Gąsiora ze Zawadki i temu ostatniemu

doręcza rezolucję hipoteczną z dnia 30 marca 1888 do l. 1874 dla Wojciecha Leśniaka przeznaczoną.

Rzeczą jest Wojciecha Leśniaka zgłosić się do tut. sądu, lub kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczyć, inaczej winę z opuszczenia wynika, sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.  
Limanowa, dnia 14 stycznia 1889.

L. 8162. (492 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Gitele Sucherową, Herscha Suchera i Suchera Suchera, iż w sprawie egzekucyjnej Breindli z Sucherów Sesse, Feigi i Gitele Sucherów przeciw Dawidowi Sucherowi pto 275 złr., 250 złr., 250 złr. 50 ct. i 50 złr., ustanowionym został dla nich kuratorem Jakób Blumner ze Zassowa i temuz kuratorowi doręczono decyzję wyższego sądu z 13 maja 1880 l. 5755.

Wzywa się tedy powyższych Gitele Sucherową, Herscha Suchera i Suchera Suchera, by albo innego zastępcę sobie ustanowili, lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczyli, gdyż inaczej sami sobie za możliwe złe skutki winni będą.

C. k. sąd powiatowy.  
Pilzno, dnia 12 grudnia 1888.

L. 12968. (811 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy Jarosławski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ferdynanda Tillemana, że pozwem z 18 lipca 1887 l. 8217, zaskarżył go Leopold Szwenda o zapłacenie sumy 1000 złr., a do rozprawy wyznaczono termin na 18 marca 1889.

Kuratorem nieobecnego do tego sporu zamianowano jarosławskiego adwokata Władysława Grabowskiego, a Ferdynandowi Tillemanowi poleca się, aby kuratorowi dostarczył środków obrony, lub innego obrońcę prawnego sądowi przedstawił.

Jarosław, dnia 31 grudnia 1888.

L. 4635. (826 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, że pod dniem 13 lipca 1887 l. 4635, wniosła Feiga Karpf skargę przeciwko Jakóbowi Lorberbaumowi młodszemu z Ulanowa, jakoteż Scheindli Lorberbaum, Dinie Lorberbaum i Markusowi Lorberbaumowi o zapłacenie 300 złr. z pn., w skutek której na zasadzie rozp. minist. spr. z 18 lipca 1859 nr. 130 Dpp. wydano nakaz zapłaty kwoty 300 złr. z 6 procentem zwłoki od dnia skargi i kosztami za napisanie skargi w kwocie 5 złr. przyznanemi, powódce Feidze Karpf w 14 dniach pod surowością egzekucyi, polecono wniesienie w tymże terminie zarzutów przeciw temuż nakazowi.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu pozowanych Scheindli, Diny i Markusy Lorberbaumów nie jest znane, przeto ustanawia się dla nich kuratorem Nachmana Schreiberzera z Ulanowa, który praw powierzonej mu kurateli przestrzegać ma.

C. k. sąd powiatowy.  
Ulanów, dnia 31 lipca 1887.

L. 13555. (810 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu wiadomo czyni, że przez Franciszkę Smolską przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym Annie Czyżewiczowej lub jej z nazwiska i miejsca pobytu nieznany spadkobiercom pozw o tabularne przepisanie własności realności w Jarosławiu pod lk. 399 wniesiony i że dzień sądowy na 18 lutego 1889 wyznaczony, tudzież, że dla nieznanych pozwanych kuratorem tut. adw. dr. Julian Rucza ustanowiony został.

Wzywa się przeto Annę Czyżewiczową i nieznanych jej spadkobierców, aby do pomienionego kuratora się zgłosili, lub innego zastępcę sobie obrali i tymże wszelkich do obrony ich służących mogących środków udzielili, gdyż w razie przeciwnym sami sobie szkodliwe następstwa przypisać muszą.

Z c. k. Sądu powiatowego.  
Jarosław, 31 grudnia 1888.

L. 96. (439 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. wzywa nieobecných Kiwé, Freinde i Symche Feigenbaumów, by w terminie jednorocznym deklaracje swe do spadku po ojcu Mojżesz Feigenbaumie osobiście lub przez pełnomocnika wnieśli, inaczej spadek przyjętym będzie przez kuratora Chemje Feigenbauma.

Jasło, 6 grudnia 1888.

L. 305. (469 2-3)  
W skutek wniesionej przez A. H. Zippera, kupca we Lwowie, prośby o umorzenie zaginionego rzekomo na dniu 21 listopada 1883 w kowercie zaadresowanej „Herrn D. Mandl Wien VI. Esterhazygasse 28“ wekslu, zopatrzonego akceptem A. H. Zippera, następującej treści:

Wien 18 pr. 6. W. fl. 139  
kr. 35 Medio Juli 1889 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Eigenen die Summe von Gulden Einhundertdreissig neun kr. 35 ö. W den Werth in Waaren und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht Herrn A. H. Zipper in Lemberg zb. in Lemberg angenommen. A. H. Zipper m. p.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa każdego, któryby ten weksel posiadał, by takowy, w przeciągu dni 45 od 15 lipca 1889 licząc, tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ile po upływie tego terminu, weksel ten za umorzony uznany będzie.

We Lwowie, dnia 12 stycznia 1889.

L. 6890. (783 3-3)  
Nieznanego z miejsca pobytu Chiela Dienstaga zawiadamia się, że Abraham Kleinmann z Mielca, wniosł przeciw niemu i jego żonie Racheli vel Bronisławie Dienstagowej pozew de praes. 8 kwietnia 1888 l. 3198 o zapłatę 300 złr. wa., że dla niego ustanowiono kuratora w osobie Markusa Heumanna z Mielca.

Wzywa się zatem Chiela Dienstaga, by ustanowionemu zastępcy środki swojej obrony podał, lub innego zastępcę ustanowił.

Mielec, dnia 30 października 1888.

L. 3226. (722 3-3)  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia Karola Schindlera z życia i pobytu niewiadomego, że z powodu wniesionego przeciw niemu przez Józefa Körnera i Josia Halbstocka pozwu de praes. 23 stycznia 1889 do l. 3226, o zapłacenie sumy 84 złr. 92 ct. w. a. z pn., dla niego adw. dr. Szwedziński kuratorem, z zastępstwem adw. dr. Lill we Lwowie ustanowiony został.

Doręczając dekretowany do sumarycznego postępowania pozew z terminem na dzień 12 marca 1889 kuratorowi, wzywamy Karola Schindlera, aby kuratorowi potrzebną informację udzielił, w ogóle do obrony służące środki, inaczej sam sobie wynikające złe skutki przypisać będzie musiał.

We Lwowie, dnia 26 stycznia 1889.

L. 2253. (797 3-3)  
C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnej z miejsca pobytu niewiadomej R. Bodek, że przeciw niej został dnia 29 grudnia 1888 l. 54902, na rzecz Maurycego Fuchsa we Wiedniu, wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 116 złr. z pn.

Gdy miejsce pobytu R. (Rebeki czyli Ryfki) Bodek nie jest wiadome, ustanowiono dla niej kuratorem adw. p. dra Weissza, a tegoż zastępcą adw. p. dra Reissa i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się więc zatem R. Bodek, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrala, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sama sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 19 stycznia 1889.

Zl. 50655. (540 1-3)  
Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird bekannt gemacht, dass in der Rechtsache der Erben nach Dawid recte Dawid Mechel Zuer nämlich Elias Josef Zuer, Scheindel Weinreb, Jakob Meschulens Zuer und Juda Leib Zuer gegen die dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Chaje Jütte Landes und Abraham Flieg wegen Eliminierung der Wechselsumme pr. 300 fl. s. NG. aus der Zahlstabelle z. Zl. 5602/58, Adv. Dr. Raabe mit Substituierung des Adv. Dr. Ambes als Curator der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Chaje Jütte Landes und Abraham Flieg bestellt und demselben die Klage z. Zl. 50655/88 zur Erstattung der Einrede binnen 90 Tagen zugestellt wurde.

Die Belangen werden angewiesen, dem bestellten Curator die zur Vertheidigung nöthigen Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Bevollmächtigten zu erwählen, widrigens sich dieselben die üblen Folgen selbst zuzuschreiben haben werden.  
Lemberg, den 19 Jänner 1889.

L. 12113. (553 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanawia w sprawie egzekucyjnej Jakóba Jugend, prawonabywcy Sary i Dawida Jugend, przeciw nieobjętej masie spadkowej Leiby Jugend, za wiadomościem Samuela Jugend i małol. Sumera Jugend pto 400 złr. a. w. z pn., kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Jugend p. dra Władysława Semetkowskiego.

O czym się Samuela Jugend niniejszem uwiadamia.

Sokal, dnia 21 listopada 1888.



L. 7464. (802 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana, Wincentego i Michała Angielskich, współwłaścicieli ciał hip. objętego 295 wyk. hip. ks. grunt. miasta Złoczowa, że c. k. Prokuratora Skarbu imieniem funduszu zapadłości, wypowiedział zahipotekowany w stanie biernym tegoż ciała hip. według poz. 3, 4, 9, 10 karty C. kapitał w kwocie 40 złr. 46 ct i 20 złr. 26 ct. mk. i że to wypowiedzenie w księdze grnt. zapisano i ustanowionemu dla nich z podstawieniem pana adw. dra Mijakowskiego kuratorowi p. adw. dr. Heynemu w Złoczowie doręczone.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1888.

L. 14511. (764 3-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle w skutek prośby Mojżesza Rebhuna, wzywa posiadacza wekslu z daty Przemyśl 30 czerwca 1886 na sumę 1500 złr. opiewającego, trzy miesiące od daty płatnego, przez firmę L. Stusswein i syn wystawionego, a przez Maryana hr. Łosia z Czystek akceptowanego, aby w przeciągu dni 45, od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, takowy tut. sądowi przedłożył i prawa swe wykazał, gdyż w przeciwnym razie weksel jako umorzony uznany zostanie.

Przemyśl, 9 stycznia 1889.

L. 15013. (706 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie uwiadomiam z miejsca pobytu niewiadomego Herscha Weinberga, czeladnika piekarskiego że Mechel Ganz wniósł przeciw niemu pozew dnia 21 grudnia 1888 l. 15013 o 27 złr. wz. z pn., że do rozprawy ustnej wedle post. drob. wyznaczony został termin na dzień 13 marca 1889 o 8 godz. z rana, w tut. sądzie, i że na koszt i niebezpieczeństwo jego ustanowiony został dla niego kuratorem Mojżesz Zarwanitzer z Doliny, któremu pozew się doręcza.

Wzywa się więc Herscha Weinberga, ażeby ustanowionemu kuratorowi środki dowodowe dostarczył, lub innego rzeczownika tut. sądowi wymienił, gdyż wyniki z tego skutki, sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, dnia 10 stycznia 1889.

L. 6192. (440 3-3)  
Jasielski Sąd powiatowy wzywa Antoniego Mastęja, by w ciągu roku licząc od dnia edyktu, wniósł deklarację do spadku po ojcu Jakobie w lutym 1888 bez testamentalnie zmarłym, gdyż inaczej spadek przeprowadzonym zostanie z kuratorem dlań ustanowionym Maciejem Szostakiem.

Jasło, 16 września 1888.

## Doniesienia prywatne.

### Olej do uszu.

Ekstrakt wina z k. k. sekundariusza dr. Schipka który przez wiele powag lekarskich w kraju i zagranicą zaszczytnie uznany został co do swej siły leczniczej, gdyż wyleczył każdą głuchotę nie pochodzącą z urodzenia i usuwa bezzwłocznie szum jak niemiernie kłucie w uszach, itp. nabyć można wraz z opisem używania po cenie 1 zł. 50 ct. w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie.

L. 154. (850 1-3)  
Ogłoszenie licytacji.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy drewnianego mostu na rzęce Strzaju pod Zydaczowem i Iwanowcami wraz z wykonaniem ochronnych budowli wodnych powyżej mostu, odbędzie się w Wydziale Rady powiatowej zydaczowskiej dnia 28 lutego 1889 o godzinie 11 przed południem publiczna ofertowa licytacja.

Cena kosztorysowa wykonać się mających robót wynosi ogółem 17.500 złr.

Blizsze warunki, odnoszące się do tego przedsiębiorstwa, oraz operat techniczny, mogą być przejrzane każdego czasu w godzinach urzędowych w biurze pomienionego Wydziału powiatowego.

Oferty należy ostatecznie wpisać i zaopatrzone w wadium w kwocie 1.750 złr. aw., które może być złożone w gotówce lub też w papierach publicznych, mających pełną bezpieczeństwo, wnosząc należy aż do powyżej ustanowionego terminu do Wydziału Rady powiatowej w Zydaczowie.

Oferenci obowiązani są oświadczyć wyraźnie w ofertach, że warunki przedsiębiorstwa są im dokładnie wiadome, a żądane wynagrodzenie winno być w ofercie wyrażone nie tylko cyframi, lecz także słowami.

Oferty nieułożone według przepisów, dalej niewniesione w oznaczonym powyżej terminie, lub wreszcie niezaopatrzone w wymagane wadium, nie będą uwzględnione.

Z Wydziału Rady powiatowej

Zydaczów, dnia 5 lutego 1889.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera.

Fabryka  
**Zmiana lokalu.**  
**L. J. Malewski**  
we Lwowie,  
ulica Ormiańska L. 12. 8  
ma honor powiadomić P. T. domy, z którymi pozostaje w stosunku handlowym, o zmianie lokalu swej fabryki korków katalońskich, którą przeniósł pod nr. 12 ulica Ormiańska.

założona w roku 1877.

**The Purgatif-Chambard**  
ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE  
Pana **CHAMBARD** Paryżu  
W skład których wchodzi wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płeć i wieku, mogą go używać bez odzwolnienia się od zajęć. Użyte leki oswojają od zaparcia i bóli, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcje trawienia i oczyszczają krew utleniając. Właściwość ta sprawia, że użyte leki skutkuje pomysłnie przeciw: zaparciom, migrenom, mialgmicom, bólowi sercowemu, reumatyzmowi, zaparciom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zastoju żółci i krwi w żołądku.

W Lwowie w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiorskiego etc. 393

### Ogłoszenie.

W kancelaryi urzędu zastawniczego Pii Montis kościoła ormiańsko-katedralnego lwowskiego, będą dnia 18 marca 1889 z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytację sprzedawane złoto srebro i klejnoty.

Lwów, dnia 6 lutego 1889 r.

L. 51. (867 1-3)  
**Konkurs.**

Przy Wydziale powiatowym w Złoczowie opróżniona jest posada prowizorycznego konduktora drogowego z płacą roczną 400 złr. w a, dyetami 1 złr., od dnia 1 kwietnia 1889 r.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść podania do Wydziału powiatowego najpóźniej do 15 marca 1889 i załączyć dowody praktycznego uzdolnienia, mianowicie: znajomość ustawy drogowej i przepisów odnoszących się do administracji dróg gminnych, tudzież poświadczenie wieku i dotychczasowego zatrudnienia.

Wydział Rady powiatowej w Złoczowie, 12 stycznia 1889.

### Ogłoszenie.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się podczas ogólnego zgromadzenia, dnia 10 marca 1889 r.

Dyrekcja uprasza przeto tych pp. Korrespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiszcili należności za akcje na rok 1888, ażeby najpóźniej do dnia 20 lutego b. r., pod utratą udziału w losowaniu, pieniądze za umieszczone akcje wraz ze spisami Członków nadesłali.

Kraków, dnia 4 lutego 1889 r.  
Dyrekcja Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.  
(Sukiennice.)

L. 265. (796 3-3)  
**Konkurs.**

Wydział Rady powiatowej rzeszowskiej ma do obsadzenia, począwszy od 1 marca r. b. trzy posady drogomistrzów (konduktorów), a mianowicie: jedna z siedzibą w Głogowie 400 złr. pensyi, 300 złr. na objazdy, druga w Tyczynie z pensją 500 złr. i na objazdy 300 złr., trzecia w Strzyżowie z pensją 400 złr. i na objazdy 300 złr.

Ubiegający się o te posady mają wyłożyć:

1. Stan i nieprzekraczalny wiek 40 lat.
2. Znajomość języka polskiego w piśmie i mowie.
3. Dotychczasowe zajęcia.
4. Studya szkolne, oraz stopień wiadomości technicznych, a w szczególności w dziedzinie budownictwa dróg i mostów, pomiarów praktycznych i rysunków technicznych.

Podania wnoszą należy do Wydziału powiatowego w Rzeszowie najdalej do dnia 20 lutego 1889.

Z Wydziału powiatowego

W Rzeszowie, dnia 29 stycznia 1889.

**Dla panów gospodarzy!**  
Browar Jana Kleina we Lwowie na Pohulance poleca  
**kiełki słodowe**  
tegoroczne jako wyborną paszę dla bydła. 713

**CHOROBY PIERSIOWE**  
**SYROP z PODFOSFORANU WAPNA**  
pp. GRIMAULT et C<sup>ie</sup>. Aptekarzy  
Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skutecznie sprawia działanie w chorobach *ptuc i oskrzeli piersiowych*; *leczy najpoczątki kataru, zagaja tuberkuły płucne u suchotników*; *powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu*, tak rozpacznie nieznoszone dla chorych. Pod jego działaniem *poćnienie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się i chory odzyskuje szybko zdrowie.*  
**SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne**  
i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Belsara. 146

## PAPIER FAYARD & BLAYN

Przez 40 SZEŚĆDZIESIAT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: katarów, reumatyzmów, irytacji piersiowych, bólei, zwichnięć, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiedzy palcami i odmrożeń. We wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręczny podpis). 5756

L. 96

89

## Bank zaliczkowy w Stanisławowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

### Ogłoszenie.

Na mocy uchwały Rady Nadzorczej i Dyrekcyi z dnia 1 lutego 1889 podajemy do wiadomości Osób interesowanych, że

I. począwszy od dnia **1 kwietnia 1889 obniża się** stopę procentową od **wkładów oszczędności z 5 1/2 na 5 (pięć)** pre. od sta rocznie.

Właściciele książeczek oszczędności, którzyby z powodu obniżenia stopy procentowej wkładki swoje wycofać zamierzali, mogą je w myśl §. 61 u. 7. statutu wypowiedzieć i wycofać **najdalej do 31 marca 1889**, gdyż od 1 kwietnia 1889 liczyć się będzie procent tylko po 5 od sta rocznie.

Nowe wkładki przyjmuje się już od **2 lutego 1889** za oprocentowaniem po 5 od sta.

Co do **wkładów na rachunek otwarty**, stopy procentowej takich rachunków i terminów wypowiedzenia mogą być z podpisaną Dyrekcyą zawierane osobne umowy.

II. Równocześnie uchwalono **zniżyć** stopę procentową od pożyczek na weksle z 8 pre na **7 1/2 (siedm i pół)** od sta rocznie, począwszy od dnia **1 kwietnia 1889**.

W Stanisławowie, dnia 2 lutego 1889.

### Dyrekcya

Banku zaliczkowego w Stanisławowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

N. Ulmer.

W. Mühl.

A. Czołowski.

J. Reindl.

### Bank austriacko-węgierski.

Na każdą akcję Banku austriacko-węgierskiego przypada na drugie półrocze 1888 (19 kupon dywidendowy) dywidenda w kwocie:

**Dwadzieścia ośm złotych i 10 kr. austr. wal.**

które od 5 lutego b. r. począwszy, w głównych zakładach w Wiedniu i Budapeszcie, jakoteż we wszystkich filiach Banku austriacko-węgierskiego wypłacana będzie.

Wiedeń, 4 lutego 1889.

### Bank austriacko-węgierski

A. Moser

Gubernator.

Leonhardt

Generalny sekretarz.

848

### Oesterreichisch-ungarische Bank.

Auf jede Aktie der Oesterreichisch-ungarischen Bank entfällt für das zweite Semester 1888 (19 Dividenden-Coupon) eine Dividende von **Achtundzwanzig Gulden 10 kr. österr. Währ.**

welche vom 5 Februar l. J. an bei den Hauptanstalten in Wien und Budapest, sowie bei sämtlichen Filialen der Oesterreichisch-ungarischen Bank ausbezahlt wird.

Wien, am 4 Februar 1889.

### Oesterreichisch-ungarische Bank.

A. Moser

Gouverneur.

Leonhardt

Generalsekretär.

848

Lieben

Generalrath.

Papier z fabryki papieru braci Fialkowskich.

(Zarządca Władysław J. Weber.)